

EDMUND CIEŚLAK

REGLAMENTACJA HANDLU RYBAMI PRZEZ ZWIĄZEK MIAST HANZEATYCKICH W XIV I XV W.

Wiek XIV i XV pomimo najwyższego rozkwitu systemu feudalnego przynosi pewne oznaki rozkładu stosunków feudalnych. Pojawiają się pierwsze formy wytwórczości kapitalistycznej w postaci manufaktur¹. Mieszczanstwo opierając się na swej sile ekonomicznej, występuje jako element rewolucyjny, rozsadzający stosunki feudalne. Coraz większy rozwój handlu, związany z rozszerzaniem się rynków, staje się podstawą siły ekonomicznej mieszczanstwa. Skupia ono w swym ręku pieniądź, podstawowy i skuteczny oręż w walce z panami feudalnymi. Powoduje to, że miasta są głównymi ośrodkami życia gospodarczego². Ludność miejska ulega silnemu zróżnicowaniu, co z kolei pociąga za sobą zaostrzenie konfliktów społecznych i walki klasowej. Równocześnie miasta zaczynają odgrywać coraz donioślejszą rolę w życiu politycznym³.

Jako przykład odegrania ważnej roli zarówno gospodarczej, jak politycznej przez miasta w w. XIV i XV przytoczyć można działalność Związku Miast Hanzeatyckich. Związek ten, utworzony na początku drugiej połowy XIV w. dla ochrony interesów bogatego kupiectwa miast wchodzących w jego skład a rozrzuconych w zlewisku Morza Bałtyckiego i Północnego, był tworem politycznym, występującym w ówczesnej rzeczywistości międzynarodowej jako równorzędny partner państw feudalnych⁴. Jego rola i wpływy polityczne opierały się na sile ekonomicznej miast-członków. Związek bronił interesów mieszczanstwa, a raczej rządzącego w miastach bogatego patrycjatu zarówno wobec panów feudalnych, jak i przeciwko ruchom społecznym wewnątrz miast, zmierzającym do zmiany w nich stosunków społecznych i politycznych. Miasta są terenem ostrej walki klasowej⁵. Wprawdzie istnieją niektóre historyczne opracowania polskie i rosyjskie oraz liczne niemieckie (brak opracowań prawnohistorycznych), dotyczące zagadnień Związku Miast Hanzeatyckich, wszystkie one jednak posiadają jedną cechę wspólną: nie stosują w badaniach metody marksistowskiej. Z uwagi na ten stan rzeczy problem stworzenia nowej syntezy oceny działalności Związku Miast Hanzeatyckich pod kątem widzenia nauki marksistowskiej jest sprawą ważną. Zrealizowanie tego postulatu przyczyni się również do pogłębienia badań nad rewolucyjną rolą mieszczanstwa w epoce feudalnej, nad rolą ekonomiczną i polityczną

¹ K. Marks, *Le Capital*, t. IV, Paris 1946, s. 209.

² Fr. Engels, *O upadku feudalizmu i początkach rozwoju burżuazji*, Warszawa 1949, s. 6—8.

³ *Ibidem*, s. 11, 14; K. Koranyi, *Sredniowieczne związki miast a prawo międzynarodowe*. Sprawozdania Tow. Nauk. Lwów 1934, r. XIV, s. 144—50.

⁴ *Podręcznik prawa międzynarodowego* pod red. W. N. Durdieniewskiego i S. B. Kryłowa, Warszawa 1950, s. 128.

⁵ W. W. Stoklickaja-Tereszkowicz, *Niemieckij podmastierie XIV—XV wiekow*. Izv. Akad. Nauk SSSR, Otdiel. Obszczestwiennych Nauk, 1933, nr 1, s. 1.

mieszkaństwa, rolę kapitału handlowego i ewentualnym powstaniem zaczątków kapitalizmu w omawianym przez nas okresie. Ponieważ jednak dotychczasowe monografie oraz opracowania szczegółowych zagadnień nie były przygotowywane z zastosowaniem metody marksistowskiej, dokonanie tego rodzaju syntezy oceniającej nadbudowę prawną stworzoną przez Związek Miast Hanzeatyckich musi być poprzedzone opracowaniami zagadnień szczegółowych pod kątem widzenia nauki marksistowskiej. Niniejszy artykuł jest jedną z prób opracowania zagadnienia szczegółowego⁶.

Kupcy hanzeatyccy dokonywali zakupu ryb w celach handlowych w dwu zasadniczo miejscach: w Norwegii w Bergen i w Skanii. Głównym rodzajem ryb dostarczanych przez Bergen były łupacze, czyli sztokfisz, zwane również rybami z Bergen⁷. Skania natomiast dostarczała śledzi. W zasadzie kupcy hanzeatyccy nie zajmowali się połowem ryb wymienionych, lecz kupowali je od rybaków norweskich czy duńskich. Hanzeaci dążyli przy tym do zmonopolizowania w swych rękach handlu łupaczami z Bergen i śledziami ze Skanii. Za pośrednictwem kupców hanzeatyckich ryby te sprowadzano na rynki europejskie, gdzie były bardzo pokupne, jako stosunkowo tani artykuł spożywczy⁸. Europa przy tym w XIV i XV w. pozostawała w dużej części pod wpływami kościoła i przestrzegała jego przepisów o częstych postach. Zmianę tego stanu rzeczy przyniesie dopiero reformacja w w. XVI⁹.

a) Przepisy hanzeatyckie dotyczące śledzi

W XII w. główne tereny połowów śledzi znajdowały się u wybrzeży Rugii i Pomorza. Były one eksploatowane również przez Słowian. Z przyczyn bliżej nie zbadanych, w XIII w. na terenach tych ławice śledzi okresami zanikały¹⁰. Równocześnie w związku z rozwojem miast u wybrzeży Bałtyku (kolonizacja

⁶ Autor niniejszego artykułu opracował z innych zagadnień: Położenie prawne marynarzy hanzeatyckich w w. XIV i XV w świetle uchwał Związku Hanzeatyckiego. *Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu*, tom XVI, r. 1950, I—IV kwartał.

⁷ Z zagadnień historii prawa morskiego na Bałtyku i Morzu Północnym. (Przerwa w żegludzie w okresie późnej jesieni i zimy w świetle uchwał zjazdów hanzeatyckich). *Przegląd Zachodni*, r. 1951, z. 1/2.

⁸ Prawa i obowiązki kapitana statku w XII do XV w. według Rôles d'Oléron i prawa morskiego Związku Miast Hanzeatyckich z XIV i XV w. *Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu*, t. XVII, r. 1951.

⁹ O położeniu prawnym marynarzy według Rôles d'Oléron i ustawodawstwa Związku Miast Hanzeatyckich z XIV i XV w. *Czasopismo Prawno-Historyczne*, r. 1951, t. IV.

¹⁰ Po polsku zwana również plamiakiem. Jest to ryba z gatunku dorszowatych, poławiana na Morzu Północnym, wielkości 40—60 cm. Zob. Jan Kosmarzewski, *Rybolówstwo morskie na wodach północnej Europy*, Gdynia 1947, s. 67.

⁸ Zob. ceny śledzi i innych artykułów żywnościowych: W. Śląski, *Danziger Handel im XV Jahrhundert*, Heidelberg 1905, s. 32, 33, 36, 37, 40; Th. Hirsch, *Handels- und Gewerbsgeschichte Danzigs unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Leipzig 1858, s. 247—250, oraz porównawcze zestawienie cen śledzi, żyta i pszenicy; E. Cieślak, *Z zagadnień historii prawa morskiego na Bałtyku i Morzu Północnym*, *Przegląd Zachodni*, 1951, nr 1/2, s. 94, uw. 29.

⁹ Kurd von Schläzer, *Die Hansa und der deutsche Ritter-Orden in den Ostseeländern*, Berlin 1851, s. 141; G. A. Kiesselbach, *Die wirtschaftlichen Grundlagen der deutschen Hanse und die Handelsstellung Hamburgs bis in die II Hälfte des 14 Jahrhunderts*, Berlin 1907, s. 52; Otto Behre, *Geschichte der Statistik in Brandenburg-Preussen bis zur Gründung des Königl. Statistischen Büros*, Berlin 1905, s. 17.

¹⁰ K. Lepsz y, *Dzieje floty polskiej*, 1947, s. 35; K. Górski, *Polska w zlewisku Bałtyku*, 1946, s. 45; K. v. Schläzer, *op. cit.*, s. 140, 143, 144.

niemiecka) oraz rozrostu stosunków handlowych tychże miast wzrósł popyt na śledzie. Wydajność dotychczasowych terenów połowu nie wystarczała, a znaczenie ich podupadło. Punkt ciężkości połowów przesunął się na tereny nowe, które znaleziono u wybrzeży Skanii. Tutaj głównie kupcy hanzeatyccy w omawianym przez nas okresie dokonywali zakupów śledzi. Tereny Skanii obfitowały w wysoko wartościowy gatunek śledzi, stanowiący dla kupców cenny towar¹¹. Szczególnie wody nadbrzeżne w okolicach miast Falsterbo i Skanör obfitowały w ławice śledzi. Wprawdzie znane były jeszcze inne miejscowości położone w pobliżu nad brzegami Sundu, jak Istad, Trelleborg i Dragör na wyspie Amager, oraz wyspa Bornholm, posiadały one jednak mniejsze znaczenie dla połowów i skupu śledzi¹². Dlatego też głównie koło Falsterbo i Skanör skupiało się życie rybaków i kupców w okresie połowów. Największy napływ rybaków, kupców i rzemieślników do Skanii w związku z połowem śledzi rozpoczynał się około 24 sierpnia. W zasadzie jednak połowy trwały od św. Jakuba (25 lipca) do św. Marcina (11 listopada)¹³, przy czym śledzie złowione przed 24 sierpnia uważano za mniej wartościowe¹⁴, wysokogatunkowe bowiem tzw. śledzie jesienne pojawiały się tam dopiero pod koniec sierpnia i z początkiem października i łowione były aż do listopada.

Jak już wspominaliśmy, łowieniem śledzi zajmowali się Duńczycy. Były wprawdzie krótkotrwałe próby po pokoju strzałowskim (stralsundzkim) z 1370 r., kiedy hanzeaci posiadali w swych rękach zamki w Skanii, zorganizowania własnych połowów przez kupców hanzeatyckich przy pomocy wynajętych rybaków, sprowadzanych z miast hanzeatyckich, w zasadzie jednak kupcy woleli przerzucić ryzyko połowów na rybaków duńskich, od których odkupywali złowione śledzie¹⁵. Dalsze prace związane z soleniem i pakowaniem śledzi w beczki¹⁶ organizowane były przez kupców i odbywały się na ich rachunek. Konieczne do tego celu beczki i sól kupcy dowozili na statkach, które następnie zabierały ładunki beczek śledzi solonych¹⁷. Często używano do tego celu szkat rybackich pojemności 3½ łasztów śledzi¹⁸. Wszelkie prace związane z soleniem i pakowaniem śledzi odbywały się na tzw. *vitten*, czyli specjalnie wydzielonych, ściśle wymierzonych terenach, znajdujących się w niewielkiej odległości od brzegu (brzeg należał do króla i służył za drogę

¹¹ Kurt Jagow, *Die Heringsfischerei an den deutschen Ostseeküsten im Mittelalter*, Merseburg 1915, s. 22.

¹² W. Vogel, *Kurze Geschichte der deutschen Hanse. Pflingstblätter des Hansischen Geschichtsvereins*, Blatt XI, 1915, s. 51; Th. Hirsch, op. cit., s. 149.

¹³ W. Vogel, op. cit., s. 51; Th. Hirsch, op. cit., s. 143.

¹⁴ D. Schäfer, *Das Buch des lübeckischen Vogts auf Schonen. Hansische Geschichtsquellen*, Bd. IV, Halle 1887, s. LI; Th. Hirsch, op. cit., s. 143.

¹⁵ D. Schäfer, op. cit., s. XLVIII, XLIX; Otto Blümcke, *Stettins hansische Stellung und Heringshandel in Schonen*, Baltische Studien Jg. 37, s. 174.

¹⁶ Wprawdzie G. Labuda w artykule pt. „Główne momenty dziejów Bałtyku”, *Jantar*, rok V, paźdz.-grudzień, z. 4, 1947, s. 307–329 na s. 322 pisze: „wykupowali oni (Hanzeaci — E. C.) cały połów śledzi, dokonywany u wybrzeży Skanii, następnie suszyli je i tym towarem zasypywali Europę. Tymczasem ok. 1500 r. Holender Benkelson wynalazł sposób solenia śledzia, który w tej postaci okazał się lepszy niż suszony”. Fakt tego rzekomego wynalazku solenia śledzia przez Holendra Benkelsona zaliczył G. Labuda do przyczyn upadku Hanzy. Tymczasem w źródłach hanzeatyckich od samego początku istnienia Związku Miast Hanzeatyckich mówi się o soleniu śledzi, a nie ich suszeniu. Konserwowanie śledzi przez ich zasolenie znane było jeszcze przed powstaniem Związku Miast Hanzeatyckich.

¹⁷ G. A. Kiesselbach, op. cit., s. 52, 163, 164.

¹⁸ Th. Hirsch, op. cit., s. 264; O. Blümcke, op. cit., s. 169.

dla wozów transportujących śledzie¹⁹. Tutaj mieszkali kupcy wraz z zatrudnianymi przez nich ludźmi. Jeszcze przed powstaniem Związku Miast Hanzeatyckich poszczególne miasta uzyskały w XIII w. i w pierwszej połowie XIV w. prawo posiadania w Skanii takich działek.

Punktem zwrotnym w sytuacji kupców hanzeatyckich w Skanii był pokój strzaławski z 1370 r., kończący zwycięską wojnę Związku Miast Hanzeatyckich z królem duńskim Waldemarem Atterdagem. W pokoju tym Związek Miast Hanzeatyckich jako całość, a nie poszczególne miasta, otrzymał szerokie uprawnienia w Skanii. Od tego czasu polityka ogólnohanzeatycka zajmie miejsce polityki miast poszczególnych²⁰. Dzięki temu zjazdy hanzeatyckie stały się kompetentne do regulowania spraw związanych z zakupem i soleniem śledzi w Skanii, w ramach jednak uzyskanych przywilejów. Przybywający do Skanii hanzeaci podlegali jurysdykcji króla duńskiego, który wydawał specjalne przepisy prawne dla odwiedzających Skanię, zebrane w tzw. „Motbok“²¹. W tej jurysdykcji pewien wyłom zrobiły przywileje uzyskane przez Związek Miast Hanzeatyckich. Praktycznym wykorzystaniem większości przywilejów zajęły się poszczególne miasta hanzeatyckie, zainteresowane soleniem śledzi w Skanii, a czyniły to za pośrednictwem delegowanych przez siebie starostów²². Starosta był naczelnikiem hanzeatów, udających się do Skanii z danego miasta i zwykle zgrupowanych na posiadanej przez to miasto działce²³.

Związek Miast Hanzeatyckich starał się nie dopuścić konkurentów do skupu i solenia śledzi w Skanii. Tendencja ta wystąpiła szczególnie ostro po pokoju strzaławskim z 1370 r. W roku tym zjazd w Strzałowie (Stralsundzie) potwierdził sformułowany na zjeździe w 1369 r. i odesłany do omówienia w radach poszczególnych miast zakaz solenia śledzi w Skanii przez Anglików, Szkotów i Walińczyków i zabronił starostom hanzeatyckim przyjmowania wymienionych na działkach hanzeatyckich. Postanowienie to potwierdził później zjazd w Lubece w czerwcu 1377²⁴. W roku następnym wspomniane

¹⁹ Th. Hirsch, op. cit., s. 143; D. Schäfer, op. cit., s. L, XCVIII, XCIX.

²⁰ D. Schäfer, op. cit., s. XXXIII, XXXV; W. Stoklickaja-Tereszkowicz, Ganza, Bolszaja Sowietkaja Encikłopedija, Moskwa 1929, s. 522.

²¹ Był to corocznie na nowo ogłaszany zbiór przepisów policyjnych, mający na celu ochronę rybołówstwa i handlu w Skanii w okresie jesiennym. Wydawano go w imieniu króla duńskiego, ogłaszano jednak w porozumieniu ze starostami hanzeatyckimi. Celnik królewski i starosta hanzeatycki ogłaszał go wszystkim ludziom na zwołanym w tym celu zgromadzeniu. Stąd nazwa Motbok, utworzona z słowa „mot“, oznaczającego zebranie, zgromadzenie i słowa „bok“, czyli książka, D. Schäfer, op. cit., s. 79, 80.

²² O. Blümcke, op. cit., s. 146.

²³ D. Schäfer, op. cit., s. XXXVII.

²⁴ HR I, 1, nr 510, § 11, pkt. 11: „Vortmer synd de stede meynlyken to rade wörden to ramende desser stücke de na schreven stan, also dat eyn jewlyk spreken schal myd syne råde, unde dat wedder ynbynghen thome neghesten daghe de van den steden wynterlynghe ghehouden wert, wat en dar best unde nuttest dunket ane wesen: Vortmer schal nyn Schotte, Enghels ofte Wale haryng solten uppe Schone ofte solten laten myd syne ghelde. Ok schal se nyn vøghet uppe syner wytten holden (edder mit sik liggen laten), unde steden en haryng tho soltende. Were ynych vøghet, de hir ane breke, de scholde broken hebben yeghen de meynen stede veftych mark sulvers“. HR I, 1, nr 102, 319, 404 A, § 8.

W związku z tym Anglicy wnoszą liczne skargi na niedopuszczanie ich przez hanzeatów do połowów i solenia śledzi w Skanii, np. HR I, 3, nr 102, 319, 404 A, § 8.

Omówienie sprawy Anglików w Skanii postawiono na zjeździe hanzeatyckich miast pruskich w Gdańsku w dniu 24 V 1377 jako sprawę do omówienia na przyszłym zjeździe ogólnohanzeatyckim: „Item zcu redin von der Enghelischen weyn, dy leghen uf Schone myt den voyden“, HR I, 2, nr 147, § 10.

rozporządzenie dla starostów objęło również Flamandów i Brabantów²⁵, pomimo że w 1368 r. udzielono Flamandom, sprzymierzeńcom Związku Miast Hanzeatyckich w wojnie z Waldemarem Atterdagiem, zezwolenia na połowy i solenie śledzi w Skanii wspólnie z hanzeatami²⁶. W r. 1384 zjazd w Strzałowie wprowadził zakaz przygotowywania, wyposażania i pożyczania przez Holendrów w miastach hanzeatyckich szkut dla połowów w Skanii²⁷. W r. 1389 w związku z blokadą gospodarczą Flandrii przez Związek Miast Hanzeatyckich nakazano starostom hanzeatyckim w Skanii ogłosić zakaz sprzedaży Flamandom beczek i soli oraz kupowania od nich sukna²⁸. Zjazd w r. 1434 uchwalił ogólną zasadę zakazującą przyjmowania przez starostów niehanzeatów na działkach hanzeatyckich w Skanii²⁹. Uprawianie tego rodzaju polityki mającej na celu utrudnianie kupcom niehanzeatyckim skupu i solenia śledzi w Skanii było możliwe dzięki posiadaniu tam przez Związek Miast Hanzeatyckich przywilejów i specjalnych uprawnień.

Szczególnie wielką rolę w hanzeatyckich przepisach dotyczących handlu rybami odgrywała sprawa zapewnienia solonym śledziom wysokiej jakości. Sprawą tą zainteresowane były wszystkie miasta hanzeatyckie, a nie tylko te, które brały udział w wyprawach do Skanii. Były one bowiem w szeroko rozgałęzionym handlu hanzeatyckim pośrednikami w rozprowadzaniu solonych śledzi po rynkach europejskich, a częściowo również ich spożywcami. Dlatego w 1375 r. zjazd w Lubece ustalił szczegółowe przepisy, dotyczące solenia śledzi, i polecił starostom w Skanii ogłosić je publicznie. W myśl tych przepisów solenie miało się odbywać w ten sposób, ażeby przy obydwu dnach jak i w środku beczki znajdowały się śledzie jednakowej jakości. Zakazano mieszania śledzi uszkodzonych, złego gatunku lub bez głów z dobrymi. Przy soleniu śledzie należało układać w beczce, a nie wysypywać. Towar nie odpowiadający tym wymogom będzie uznany za sfałszowany i jako taki osądzony w mieście, gdzie został znaleziony³⁰. Podobne przepisy uchwalono w r. 1417³¹

²⁵ HR I, 2, nr 153, § 10: „Item schal nen voghet Vlamingen, Brabanderen, Engelschen, Schotten und Walen oppe sine vitten nemen to verdedingen“.

A. G. Kiesselbach, op. cit., s. 163.

²⁶ HR I, 1, nr 474, § 4: „Ceterum dicte civitates libenter favere volunt Flandinensibus, quod eorum cives cum civibus eorum hoc antumpno in Schania jacere possunt et allecia salcare“.

²⁷ Przepis ten nie miał zastosowania do Holendrów posiadających obywatelstwo w jednym z miast hanzeatyckich, HR I, 2, nr 276, § 12: „Vortmeer hebben de stede des over en ghedreghen, dat men in allen steden den van Hollande nener uthredinghe edder utmakinghe der schute vorhuren schal to vischende up Schone. Ok schal men en daer to nene schute vorhuren edder peninghe lenen, yt en were, dat welk Hollander borgher were in welker stad, de schal des gheneten, dat he schuten moghe utmaken. Dyt schal een jewelk stad den eren kungighen“.

²⁸ HR I, 3, nr 424, § 10; nr 425, § 10: „Item schullen der stede vogede uppe Schone vorbeden, dat men den Vlamingen noch tunnen noch solt vorkope und en nien wand affkope, und nenerleye handelinge mit en hebbe: dat schal men kundighen to der bursprake to sunte Jakobs daghe“.

²⁹ HR II, 1, nr 321, § 35: „Vortmer de Dudeschen vogede unde olderlude uppe Schone unde anderswor in den dren riiken en scholen nymande vordegedingen, de in de henze nicht en horen...“.

³⁰ HR I, 2, nr 86, § 14: „Vortmer schal en jewelk voghed uppe Schone kundeghen den sinen, dat malk sinen harynk also in de tunnen solte, dat he vor beyden bodemen unde middene like gud si, unde dat men nenen pypharink, noch schawak, noch hovetlosen harink solte mank den guden, unde dat malk den harink schal legghen unde nicht mid molden insorten. An welker stad sodane gud ghevunden werd, dat schal me richten like valschen“.

³¹ HR I, 6, nr 397, § 54.

na zjeździe w Roztoce i Lubece. Za przykład praktycznego zastosowania tych przepisów posłużyć może uchwała zjazdu miast pruskich w r. 1426, zapadła w Elblągu i Malborku. Toruń poruszył tam sprawę „sfalszowanych“ śledzi. Zjazd rozstrzygnął kwestię w ten sposób, że nakazał ich spalenie w mieście, w którym zostaną znalezione³². Zjazdy hanzeatyckie zakazały również sprzedawania śledzi złowionych u wybrzeży wendyjskich jako śledzi ze Skanii³³.

Problem mieszania różnych gatunków śledzi był przedmiotem obrad zjazdu hanzeatyckich miast pruskich w r. 1445³⁴. Te zakazy mieszania śledzi złowionych w różnych miejscach znajdują uzasadnienie w występowaniu na Bałtyku różnych gatunków śledzi. Posiadały one niejednakową wartość jako towar dla kupców. Zróznicowanie to związane było z ich cechami biologicznymi. Tak np. śledzie łowione u wybrzeży Pomorza odznaczały się daleko gorszą jakością aniżeli śledzie ze Skanii, podobnie jak śledzie łowione u wybrzeży holenderskich, wendyjskich i częściowo rugijskich, zaliczane do tzw. śledzi nadbrzeżnych w przeciwstawieniu do śledzi pełnomorskich, zwanych również jesiennymi, które były gatunkiem poszukiwanym przez kupców. Śledzie te występowały w Skanii i gdzieś u brzegów Rugii³⁵. Pomimo tych przepisów jakość śledzi sprzedawanych przez hanzeatów nie zawsze zadowalała odbiorców czy konsumentów. Świadczy o tym konieczność rozpatrywania przez zjazdy hanzeatyckie zażaleń, napływających z różnych krajów, na wadliwe pakowanie, nieodpowiedni (zbyt mały) rozmiar beczek oraz mieszanie gatunków śledzi³⁶. Powoduje to powtarzanie przepisów o należytnym pakowaniu beczek śledzi, o przepisowej ich wielkości i o rozdzielaniu gatun-

³² HR I, 8, nr 32, § 6: „Item als die hern von Thorn vorbracht haben von falsschen hering etc. als seyn is de ratessendeboten eys wurden, was von falschen gude in eyner stat befunden wirdt, das man sal burnen: ...“.

³³ Zjazd w Lubece 24 VI 1375, HR I, 2, nr 86, § 14: „... Vorkofte ok jummend harink de ghesolten weren an der Wendeschen syden vor Schoneschen harink dat schal men ok denne richten in der sulven wyse“, zob. przyp. 30.

³⁴ HR II, 3, nr 184, § 12.

³⁵ Kurt Jagow, op. cit., s. 8, 9, 24, 43.

³⁶ Np. zajmuje się tymi sprawami zjazd w Hamburgu w r. 1410, HR I, 5, nr 705, § 16. Zjazd w Wyszomierzu, 22 VII 1410, rozpatruje zażalenia, które napływały z Francji, Anglii, Flandrii, Kolonii i miast westfalskich, HR I, 5, nr 720, § 2. Problemem złej jakości i braków w beczkach śledzi zajmują się hanzeatyckie miasta pruskie na zjazdach w Malborku 23 III 1410, w Elblągu 14 II 1436 i 4 III 1436, HR I, 5, nr 674, § 13; HR II, 1, nr 507, § 5: „Item haben die stete hir gehandelt eynen merklichen gebrechen, der czu vi geczeiten gefunden wirt an dem heringe, der loze und öbel gepacket ist und zemliche tonnen zere waen sin. Hiruff ein yderman handelunge habe, wil men sulchyns vorwaren muchte, und czur nehesten tagesfard das gutduncken dovon inbrenge“.

HR II, 1, nr 517, § 2: „Item von der bozen packunge des heringes und den kleynen tonnen ist den heren von Danzike befohlen, ufzehen mit en döbii czu haben, das die ding richtig gehalden werden...“.

Sprawy związane z handlem śledziami umieszczono w instrukcji udzielonej w r. 1436 Henrykowi Vorrathowi, wysłanemu przez hanzeatyckie miast pruskie w poselstwie do Lubeki i Flandrii, HR II, 1, nr 517, § 2: „... Ouch ist disselbe her Henrich Vorrath, dem burgermeister von Danzike, befohlen mit den von Lubeke und anderen steten dieselbe usczureden und mit iren hogethen czu bestellen etc“. HR II, 1, nr 533, § 19: „Item to gedenken in vorgadderunge der stede to Lubike des merklichen gebreken, de jarlikest befunden wert an den heringen, de to kleyne befunden werden und de hering over gepacket etc., und dat de rad to Lubike overall in de stede schrive, de ere fogede to Schone jarlikest senden, dat see wol tozeen und vorwaren eynen yderman upp siner vitte, dat de tunnen er volle mate hebben und de hering vol und redeliken gepacket werde etc.“.

ków śledzi w zależności od miejsca połowu i solenia³⁷. Równocześnie w poszczególnych portach przed wysłaniem solonych śledzi w głąb kraju poddawano je dokładnemu badaniu co do jakości, zasolenia, miejsca połowu i pełnego pakowania beczek przez wyznaczonych przez rady miast kontrolerów. Po zbadaniu beczki ponownie zabijano i znaczone w specjalny, różny dla poszczególnych miast sposób³⁸. W r. 1434 zjazd hanzeatycki wprowadził na płaszczyźnie ogólnohanzeatyckiej niektóre przepisy z dziedziny znakowania beczek. I tak według starego zwyczaju beczki napełnione śledziami ze Skanii mają mieć trzy listwy wzmacniające dno, a śledzie z Bornholmu, Sommershaven i złowione u wybrzeży niemieckich tylko dwie³⁹. Przepis ten powtórzono na zjeździe w Strzałowie 20 V 1442⁴⁰ oraz na zjeździe w Lubece 18 V 1447⁴¹. Przepisy te bowiem nie były całkowicie przestrzegane, czego dowodzą np. obrady hanzeatyckich miast pruskich w Elblągu 30 IV 1445, podczas których wytknięto umyślne błędne znakowanie beczek śledzi w celu wprowadzenia kupujących w błąd co do gatunku śledzi zawartych w beczkach⁴². Wkrótce potem 22 V 1445 na nowym zjeździe miast pruskich powtórzono uchwałę ogólnohanzeatyckiego zjazdu o znakowaniu beczek w zależności od miejsca połowu zawartych w nich śledzi⁴³. Jednak i to nie rozstrzygnęło problemu, gdyż zjazd hanzeatyckich miast pruskich dn. 30 III 1448 polecił Gdańskowi

Również hanzeatyckie miasta inflanckie omawiają problem wad w dostawach śledzi na swych zjazdach w Wolmarze 4 I 1434, 23 II 1440 i 5 VII 1444, i wysyłają pisma w tej sprawie do Lubeki. Powracają do tej sprawy na zjeździe w Parnawie w r. 1450, gdzie omawiano skargi Nowogrodu na złe pakowanie śledzi, oraz na zjeździe w Wolmarze w r. 1460; HR II, 1, nr 226, § 17; II, 2, nr 329, § 12; nr 335; nr 354, § 9; HR II, 3, nr 160, § 2: „Item spreken desse vorgescreven van dem heringe, de hir to lande gebracht wert, dat de tomale unredeliken gepacket wert, ...“.

HR II, 3, nr 162; nr 600; II, 4, nr 757.

Sprawę wadliwego pakowania śledzi porusza także kantor hanzeatycki w Brugii w liście do Lubeki z dnia 27 III 1469 oraz zjazd hanzeatyckich miast wendyjskich w r. 1490. HR II, 6, nr 168; HR III, 2, nr 325, § 19, 20.

³⁷ Zjazd w Hamburgu 20 IV 1410, HR I, 5, nr 705, § 16; zjazd w Wyszomierzu 22 VII 1410, HR I, 5, nr 720, § 2, 3, 4; zjazd w Roztoce i Lubece 20 V — 28 VII 1417, HR I, 6, nr 397, § 54. Podobnie hanzeatyckie miasta inflanckie wydały na zjeździe w Wolmarze 4 I 1434 przepisy dotyczące tej sprawy, HR II, 1, nr 226, § 17: „Vortmer sal men allen herinck den men hir int lant bringet, in dem namen also he gefangen unde gesoltet is vorkopen, unde de tunne sall grot genoch sin na dem Rostoker bande, vul unde rede-liken gepacket, anders sal men en vor valsck in dessen steden richten, dar he gefunden wert, ...“.

³⁸ O. Blümcke, op. cit., s. 211; Kurt Jagow, op. cit., s. 42, 43; D. Schäfer, op. cit., s. LXI.

³⁹ HR II, 1, nr 321, § 36: „Item schal men allen heringh vorspilen unde vordoveken na older wonheit, also den Schonenschen heringh drye unde den anderen, also de to Bornholme, Sommershavenenunde an der Dudeschen ziiden gevangen werd twye, by vorlust eyner zwaren Engelschen nobelen edder de werde darvan. Unde de hering-tunnen scholen ok hebben ere grote na older wonheit, by vorlust unde penen also vorscreven is ...“.

D. Schäfer, op. cit., s. LXII.

⁴⁰ HR II, 2, nr 608, § 26: „Vortmer willen desse erbenomeden radessende boden gehol-den hebben de recesses HR II, 1, nr 326, § 36.“

⁴¹ HR II, 3, nr 288, § 67.

⁴² HR II, 3, nr 184, § 12.

⁴³ HR II, 3, nr 199, § 4: „Item haben die steten beslossen, das men den heringk, den men uff Schone saltzet, sal spilen noch seynen werden, also den schonenschen heringk mit dren spilen und den Monschen heringk mit czwen. Und dis ist den hern von Danczik bevolen, eren voigthe uff Schone zcu vorkondigen uff das der kowffman hirinne vor-waret werde“. Zob. HR, II, 3, nr 318, § 7.

zwrócić się do Lubecki i miast okolicznych oraz miast położonych nad Sundem z żądaniem właściwego znakowania beczek śledzi⁴⁴.

Nad wykonaniem hanzeatyckich postanowień w sprawie śledzi czuwać mieli przede wszystkim starostowie hanzeatyccy w Skanii. Konieczne zatem było poddanie ich władzy wszystkich przybywających tam hanzeatów. Na zjazdach hanzeatyckich zaczęto rozważać możliwość wprowadzenia przymusu grupowania się hanzeatów w określonych miejscach w czasie połowów w Skanii. Rzecz tę omawiano na zjeździe w Lubece w dniu 12 III 1405, nie powzięto jednak decyzji. Polecono jedynie omówić to zagadnienie w radach miast i przedstawić ich opinie na zjeździe następnym⁴⁵. Miasta pruskie na zjeździe w Malborku 17 V 1405 stanęły na stanowisku nienormowania tej kwestii, dopóki nie wyjaśni się stanowisko Anglików, Holendrów i Zelandczyków⁴⁶. Zagadnienie to poruszono w kilkanaście lat później w czasie rokowań prowadzonych przez przedstawicieli miast hanzeatyckich w Kopenhadze (r. 1441). Wysłani tam delegaci hanzeatyccy postanowili zwrócić się do miast hanzeatyckich, by nakazały one pod surowymi karami swoim obywatelom przed wyprawą do Skanii udawać się jedynie do miejsc, które odwiedzano zgodnie z dawnym zwyczajem. Wprowadzenie tego przepisu leżało również w interesie króla duńskiego, gdyż, jak podają delegaci hanzeatyccy, dochody królewskie z cła pobieranego w Skanii znacznie spadły wskutek zakładania „dzikich obozów“, czyli obozów rozbijanych poza miejscami zwykle na ten cel przeznaczonymi⁴⁷. Dopiero w r. 1442 zapada uchwała o zakazie odwiedzania tych „dzikich obozów“ i równocześnie wymienia się miejsca dozwolone. Za przekroczenie tego przepisu groziła kara utraty zasolonych lub przeznaczonych do zasolenia śledzi oraz kara pieniężna w wysokości 10 grzywien srebra⁴⁸. Lubecka starała się o zatwierdzenie tych przepisów przez Krzysztofa III, króla Danii, Szwecji i Norwegii, i o nadanie im mocy obowiązującej w stosunku

⁴⁴ HR II, 3, nr 403, § 12: „Item ist den von Danczk befohlen, das sie den von Lubeke und den von Sunde und den anderen steten bey en gelegen sullen schreiben von den Monschen und andern sulchen heringe czu bespeilen mit czwen spelen, sunder uff den vier lagern, also czu Falsterbude, Schanvre, Drakor und Elbogen czu bespeilen mit dren spelen.“

⁴⁵ HR I, 5, nr 225, § 22: „Vortmer willen de stede in ereme rade spreken, eft nutte sy, dat me deme kopmanne, de hering plecht to soltende, bede, dat he anders nerghene lige, hering to soltende, wen dar me oldinges plach to licgende, also to Schonore, Valsterbode unde Ellenbogen; unde dat se to der negesten dachvard des eer antworde bringen willen.“

⁴⁶ HR I, 5, nr 247, § 8: „Item als tzu Lubic tzurucke geczogen war umme den hering tzu saltzen uff Schone, ab ez nutze werde de koufmanne tzu bitten, das her anders nerne lege, den do ma von alders pflak czu legen etc.: hiruff haben dy stete gesproken und vorramet, das dy sache stende blybe alze lange, das man see, wy is mit den Engelschen Hollander und Zelander stende blibt.“

⁴⁷ HR II, 2, nr 490, § 7: „... wente de here koning vormyddelst den wilden legen in sime plegeliken tolne sere wert vorkortet.“

⁴⁸ HR II, 2, nr 608, § 6: „Dat nymant na desseme daghe borger gast edder inwoner uth dessen unde anderen steden van der Dudeschen hensze unde de der Dudeschen hensze privilegien denket to brukende... anderswor solten edder ligen wen up der stede vitten legen unde erden, also id van olden tiden her is wontlik gewesen, nemeliken... also Valsterbode, Schonore, Melbogen, Drakor, Drelborch, Ustede, Somers-hafen unde Borneholme; unde weret dat yemant... brackaftich unde unhorsam bevunden worde, sodanne... schal hebben vorloren alle den hering... noch vorvallen wesen an 10 mark sulvers.“

Jeszcze przed zjazdem znajdujemy w instrukcji z maja 1442 r. dla delegata lubeckiego, udającego się na zjazd hanzeatycki, polecenie, by postarał się o wydanie na zjeździe przepisów i kar za odwiedzanie „dzikich obozów“, HR II, 2, nr 587, § 2.

do poddanych króla, motywując to tym, że przyczynią się one do zwiększenia wpływów cła królewskiego w Skanii⁴⁹. Wprowadzenie w życie tych przepisów napotkało jednak trudności. Ławice śledzi nie występowały zawsze i regularnie w tych samych miejscach. Sprawę zakazu przedyskutowano jeszcze raz na zjeździe w r. 1444. Lubeka pragnęła utrzymać ten przepis, inne jednak miasta zastrzegły sobie omówienie spornej sprawy w radach⁵⁰. Ostatecznie w r. 1445 przepisy te zniesiono. Decyzja zapadła na zjeździe hanzeatyckich miast wendyjskich, z poleceniem Lubece zawiadomienia o tym Gdańska i Kampen⁵¹. W liście Lubeki i delegatów miast wendyjskich do Kampen z dnia 8 III 1445 r. wyłączone są powody cofnięcia poprzednio uchwalonych przepisów. Wskazuje się tam na fakt, że niehanzeaci i Duńczycy nie stosowali się do przepisów o zakazie odwiedzania „dzikich obozów“, wskutek czego przepisy te przynosiły szkodę miastom hanzeatyckim. Każdy zatem może łowić i solić śledzie w dowolnym miejscu⁵².

Zjazdy hanzeatyckie poza zagadnieniem zapewnienia dobrej jakości wprowadzanych przez hanzeatów do handlu śledzi zajęły się również uzupełnieniem obowiązujących hanzeatów w Skanii przepisów prawnych. Tak np. na zjeździe w Lubece w r. 1375 zakazano odprzedaży świeżych śledzi przed ich zasoleniem, pod karą dziesięciu grzywien⁵³. Już przepisy duńskie ograniczały konkurencję kupców między sobą w ten sposób, że zakazywały im przekraczać oznaczoną słupami w wodzie przybrzeżnej linię przy wyjeżdżaniu naprzeciwko wozom, wiozącym śledzie. W Skanii bowiem z powodu płytkości wód przybrzeżnych szkuty i łodzie rybackie nie mogły przybijać do brzegu. Wyładowywano je przy pomocy wozów, wjeżdżających kilkadziesiąt metrów w morze⁵⁴. Hanzeatycki przepis o zakazie odprzedawania świeżych śledzi miał na celu niedopuszczenie do spekulacji obliczonej na wielkie zakupy i odprzedaż śledzi kupcom, którzy chcieli wykluczyć tego rodzaju niepożądanych pośredników.

Niewątpliwie temuż celowi — zapobieżenia zawieraniu przez kupców umów spekulacyjnych — służyły uchwały zjazdów hanzeatyckich, zakazujące zawierania umów pierwokupu. Jak wynika z uchwał zjazdów hanzeatyckich, przedmiotem tych umów były śledzie jeszcze nie złowione, zboże, które jeszcze nie wyrosło, sukno lub inny towar jeszcze nie wyprodukowany. Zjazdy ogólnohanzeatyckie w r. 1417, 1418 i 1447 wydały szczegółowe przepisy o zakazie zawierania podobnych umów. Za zawarcie umowy pierwokupu groziła kupującemu kara utraty towaru, a sprzedawcy kara dziesięciu grzywien srebra. Rozpatrywanie spraw o nieprzestrzeganie tego zakazu należało do kompetencji miasta, do którego przesłano towar, stanowiący przedmiot umowy.

⁴⁹ HR II, 3, nr 19, § 8: „... dat sin gnade yd so wolde bestellen, nachdem de vorscreven ordinancie is gemaket umme des gemenen copmans beste unde vormeringe sines tollen, dat de sinen wolden sodanne ordinancie holden dergeliken“.

⁵⁰ HR II, 3, nr 94, § 7: „Item wart gesproken van dengennen, de uppe bigelegen hebben gesoltet, sodat de van Lubeke dat scholen richten und dergeliken de anderen stede, de dat doch erst by ere redere wolden bringen unde des en antwert benalen“.

⁵¹ HR II, 3, nr 176, § 5: „Item wart darsulvest by den steden geoppent de artikel latest tom Stralssunde gemaket, alse van den bilegen in Schonesyden, so dat en isliik mach solten hering dar em den God wil vorlenen...“.

⁵² HR II, 3, nr 180.

⁵³ HR I, 2, nr 86, § 24: „Vortmer hebben de stede des up een ghedreghen, dat niman scal uppe Scone harink vorkopen, eer he den haring ghesolten heft, by teyn lodeghen marken“.

⁵⁴ D. Schäfer, op. cit., s. LIV, LV; O. Blümcke, op. cit., s. 175.

Skonfiskowany towar i kara pieniężna przypadały na rzecz tego miasta, przy czym jedną szóstą tytułem nagrody otrzymywał donosiciel. Równocześnie zjazdy hanzeatyckie pozbawiły ważności zawarte już umowy pierwokupu⁵⁵. Praktyka jednak życia handlowego stała często w sprzeczności z powyższymi zakazami. Tak np. jeżeli chodzi o handel rybami, wiemy, że kupcy hanzeatyccy zapewniali sobie w Bergen dostawy ryb od Norwegów przez uzależnienie ich od siebie zaliczkami na przyszłe dostawy⁵⁶.

Interesy kupców hanzeatyckich udających się do Skanii wymagały zabezpieczenia z innej jeszcze strony. Starostowie hanzeatyccy w Skanii dzięki sprawowanemu urzędowi i związanym z nim uprawnieniom dokonywać mogli zakupu śledzi w warunkach wyjątkowo korzystnych. Szczególnie duże korzyści mogły osiągnąć z pośrednictwa w formie komisju. Gdyby zatem pozwolono im na tego rodzaju transakcje przy kupnie i soleniu śledzi, mogłyby wyzyskać swoją władzę dla dokonywania tych czynności handlowych i stać się groźnymi konkurentami ogółu kupców. W interesie zatem tego ogółu leżało odmówienie starostom hanzeatyckim w Skanii prawa zakupu śledzi dla innych kupców. Czyniły temu zadość ogólnohanzeatyckie uchwały, które od r. 1376 wielokrotnie zakazywały starostom zakupu śledzi dla kupców i równocześnie zakazywały kupcom kupowania od nich tzw. „śledzi zielonych“. Były to lekko solone śledzie, nadające się do transportu na niewielką odległość⁵⁷. W ten sposób uniemożliwić chciano starostom nabywanie większych ilości śledzi dla odprzedaży bez poddania ich przedtem całemu procesowi solenia w beczki.

W Skanii oprócz starostów hanzeatyckich znajdowali się starostowie duńscy. Do ich zadań należała, między innymi, zakup śledzi na potrzeby króla duńskiego. Istniała tutaj możliwość dokonywania zakupów dla kupców pod płaszczykiem zaspokajania potrzeb panujących w Danii⁵⁸. Związek Miast Hanzeatyckich, korzystając z silnej pozycji, zdobytej w Skanii po pokoju strzaławskim, oraz działając w interesie kupców, którzy się udawali do Skanii, ogra-

⁵⁵ HR I, 6, nr 397, A, § 57 lub B, § 27: „... dat nemandt vorcop don schal, alse hering to kopende unde to vorkopende, er he gevangen ys, edder korn, er id gewassen is, edder wand unde andere gud, er id gemaket is. Scheget ok daerembovene, so schal de koper dat gud verloren hebben, unde de vorkoper schal breken 10 mark sulvers, unde de ghene, de dat meldet schal hebben van dem vorbrokenen gude den sosten penning; unde dat schal eyn jewelik stad richten, dar dat vorscrevene gud kumpt, to der sulven stad behoff. (Weret ok, dat id we vor desse tiid alrede gedan hadde, dat schal machtlos wesen)“. HR I, 6, nr 398, § 12; nr 556 A, § 31; nr 557, § 17; II, 3, nr 228, § 33. Zob. HR II, 3, nr 108, 107.

Hanzeatyckie miasta pruskie i wielki mistrz ustanowili również wyraźny zakaz zawierania umów pierwokupu na zjeździe w Elblągu w r. 1425, HR I, 7, nr 790, § 3.

⁵⁶ Fritz Rörig, *Stadt und Ostsee im Mittelalter. Jomsborg, Jg. 1 (1937), Heft 1, s. 7.*

⁵⁷ Kurt Jagow, *op. cit.*, s. 41; D. Schäfer, *op. cit.*, s. LV. Zjazd w Strzałowie 24 VI 1376. HR I, 2, nr 120, § 4: „Vortmer scholen nene strantvoghede jenighen groningen hering kopen to jenighes kopmannes hant ofte behuf, unde neen kopman schal groningen hering kopen von den strant vogheden“ — mowa tutaj jedynie o „zielonych śledziach“. Bardziej ogólnie w pierwszej swej części jest sformułowana uchwała zjazdu w Lubece 24 VI 1377 — HR I, 2 nr 150 § 9: „Vortmer scolen nen strantvoghede yenighen harink kopen to jenighes kopmannes hant ofte behuf; ok schal nen kopman groningen harink kopen van den strantvogheden“.

Zjazd w Strzałowie 30 V 1378. HR I, 2, nr 158, § 7: „...ok scolen nene voghede op den strande hering copen van den visscheren tho des copmans behof, men en jewelik copman mach vor sik selven copslaghen“.

⁵⁸ D. Schäfer, *op. cit.*, s. LVIII.

niczył prawo starostów duńskich solenia śledzi na potrzeby króla duńskiego do jednego dnia⁵⁹.

Kupcy nie uznali wszystkich wymienionych zabezpieczeń ich interesów za wystarczające. W Skanii w okresie połowów gromadziły się liczne rzesze kramarzy, rzemieślników wszelkiego rodzaju i rybaków. Kupcy pragnęli ich odgrodzić od zyskownego handlu śledziami, uniemożliwić im wzbogacenie się i przejście do grona kupców, ograniczając ich dochody jedynie do zysków czerpanych z pracy. W tym celu na zjeździe w Strzałowie 20 V 1442 uchwalili, że kramarze, piekarze, szewcy, krawcy i inni rzemieślnicy oraz rybacy nie mają prawa solenia więcej aniżeli połowy łasztu, czyli sześciu beczek śledzi. Przepis ten dotyczył rzemieślników i rybaków przybywających z miast hanzeatyckich. Stosował się on do nich nawet, gdy obozowali na ziemi duńskiej, czyli poza działkami hanzeatyckimi⁶⁰. Ilość pół łasztu śledzi, którą wolno było im zasolić, odpowiadała mniej więcej własnej ich konsumpcji w okresie zimowym⁶¹. Do zażaleń sformułowanych przez hanzeatów pod adresem Duńczyków w r. 1447 wstawiono, między innymi, skargę, że Duńczycy zezwalają rybakom na solenie dowolnej ilości śledzi, co jest sprzeczne z przywilejami hanzeatyckimi i „Motbok“⁶².

W r. 1370 zjazd hanzeatycki wydał zakaz solenia śledzi na brzegu morskim; zakaz nie dotyczył jedynie rybaków, którzy tam solili od dawna⁶³. Motywem zakazu było to, że solenie śledzi na brzegu morskim ich wszystkich stanowiło poważną przeszkodę dla wozów, wożących złowione ryby z łodzi na ląd do miejsc ich solenia.

Związek Miast Hanzeatyckich, korzystając ze swych szerokich uprawnień w Skanii, przyznanych mu w pokoju strzałowskim z r. 1370, zniósł w r. 1378, jako niezgodne z przywilejami hanzeatyckimi, świadczenia w postaci dostarczania barek, łodzi i wozów oraz opłaty pewnej ilości śledzi od barek i łodzi, pobieranej niegdyś w Malmö, Skanör i Falsterbo⁶⁴.

Problemy dotyczące handlu śledziami były również przedmiotem obrad na zjazdach poszczególnych grup miast hanzeatyckich.

Wspomnieliśmy już o uchwale miast pruskich, nakazującej palenie „sfałszowanych“ śledzi⁶⁵. Podobnie w r. 1429 zakazały one pod karą trzech grzywien przemywania śledzi i ponownego ich solenia; tego rodzaju śledzie pod-

⁵⁹ Zjazd w Strzałowie 24 VI 1376, HR I, 2, nr 120, § 5: „Vortmer scholen de Denschen voghede nicht mer, wen enen dach hebben to saltende to des kōninghes behuf, also dat oldinghes heft ghewesen“.

⁶⁰ HR II, 2, nr 608, § 6: „...ok so schal nen kremer becker schomaker schroder ofte yenich hantwerkesman ok nen vischer uthe den hensesteden, dede dar liggen up Denscher erden, mer wan ene halve last heringhes solten moghen bil syner boden“.

⁶¹ Zob. Kulischer, Dzieje gospodarcze Europy zachodniej, t. I, s. 213.

⁶² HR III, 1, nr 55, § 3: „...also dat nyn vischer, he sy Dudesch ofte Densch, meer dan enen halve last uppe de schuten solte na inneholde der stede privilegia unde des motebokes“.

⁶³ Zjazd w Strzałowie 25 II 1370, HR I, 1, nr 522, § 11: „Vortmer hebben se upp een gedreghen, dat nemand uppe Schone haringh solten schal uppe dem strande, ane de vischere, de oldinghes dar ghesolten hebben“.

⁶⁴ HR I, 2, nr 158, § 3: „Item van schuten, van waghen unde van allen dingen, dar men wes plichtich van is tho ghevene, et sy thome Ellenboghe, tho Schnure unde tho Valsterboden scal men nicht mer nemen, wen der stede privilegia utwiset, unde dar enoven nemand bescatten, unde sunderliken scal men van der scuten nen half vorder herings nemen, als den bederven luden hir bevoren mit unrechte gheschen is“.

⁶⁵ HR I, 8, nr 32, § 6, zob. przyp. 32.

legały zakazowi sprzedaży w mieście i musiały być wywiezione⁶⁶. Proceder przemycania i ponownego solenia związany był ze złym zasoleniem i opakowaniem śledzi, co powodowało obniżenie ich jakości. Zakaz więc czynienia tego był przejawem stale powtarzającej się w uchwałach ogólnohanzeatyckich czy uchwałach poszczególnych grup miast hanzeatyckich dążności, aby zapewnić dobrą jakość towarów, ułatwiającą kupcom ich zbytnie.

Już w pierwszej połowie w. XV dostawy śledzi holenderskich i flamandzkich przybrać musiały szerokie rozmiary, skoro są one przedmiotem obrad zjazdów przedstawicieli hanzeatyckich miast pruskich. Zjazd w Malborku w r. 1425 poleca omówić w radach miast poszczególnych sprawę zapobieżenia zbyt małym rozmiarom beczek śledzi przywożonych przez Holendrów⁶⁷. Sprawa śledzi holenderskich i flamandzkich ponownie znalazła się na porządku obrad zjazdu hanzeatyckich miast pruskich w r. 1426. Tym razem odesłano ją również do omówienia w radach miast poszczególnych. Równocześnie polecono sprawdzać rozmiary beczek śledzi holenderskich i flamandzkich⁶⁸. W tym samym mniej więcej czasie dostawy śledzi przez Anglików zaczynają odgrywać pewną rolę w miastach hanzeatyckich. W danym wypadku chodzi o hanzeatyckie miasta pruskie, które na zjeździe w Malborku w r. 1429 postanowiły, że oprócz wielkiego mistrza Gdańsk wyśle w imieniu hanzeatyckich miast pruskich pismo do Anglii w sprawie zbyt małych rozmiarów beczek śledzi przywożonych stamtąd⁶⁹.

Również miasta wendyjskie, jako najbliższe położone Skanii i najbardziej zainteresowane eksploatacją znajdujących się tam bogatych terenów połowu śledzi, zajmowały się na swych zjazdach zagadnieniami związanymi z handlem śledziami. Ich uchwały posłużyć mogą w pewnym sensie za dowód stopniowego upadku hanzeatyckiego handlu śledziami w XV w. i wzrostu konkurencji holenderskiej.

W drugiej połowie w. XV zjazdy miast wendyjskich zajmują się przywozem śledzi holenderskich. Miasta te na zjeździe w r. 1470 postanawiają wysłać pisma do szeregów miast holenderskich ze skargą na wiele braków w dostawach śledzi złowionych i zasolonych na zachodzie, wskutek czego odbiorcy ponoszą straty w tych wszystkich okolicach, gdzie śledź ten jest dostarczany⁷⁰. W r. 1473 sprawa złego opakowania śledzi z Holandii była przedmiotem korespondencji pomiędzy Holendrami a hanzeatyckimi miastami wendyjskimi⁷¹. Najwymowniejszą może oznaką upadku hanzeatyckiego handlu śledziami przy równoczesnym wzroście znaczenia dostaw holenderskich na rynki europejskie

⁶⁶ Zjazd w Malborku 14 II 1429, HR I, 8, nr 578, § 5: „Item von dem fische und heringe den man uszwaschet unde umbesalzt etc haben de stete vorramet, das nymand sulcheins thun sal; ... sal dasselbe guth wegfuren unde in der stat freyheit, do hers vorandirt, nicht vorkowfen, und drey gutter mark...“.

⁶⁷ HR I, 7, nr 873, § 4: „Item czu reden von den heringtonnen, die dy Hollander hier ins land brengen, das die czu kleyn sey: das man in iczlichem rathe dorumbe spreche, was dobyey nutzest und beqwemest sey czu thuene“.

⁶⁸ HR I, 8, nr 32, § 7: „Item das eyn itczlicher in sienem rathe spreche von den Hollandschen und Flamischen heringtonnen, als das man ufsehen doruff habe, ab die czu kleyn weren, das man sie ychte noch dem eysen und benden, als die heringtonnen von rechte seyn sullen...“.

⁶⁹ HR I, 8, nr 578, § 3: „... das die heringtonnen dii mit hering us England komen czu kleyne seyn...“.

⁷⁰ HR II, 6, nr 330.

⁷¹ HR II, 7, nr 39, § 29; nr 81, § 7.

jest przejście przez hanzeatyckie miasta wendyjskie, skupiające w swym ręku większość hanzeatyckiego handlu śledziami, holenderskich przepisów dotyczących solenia śledzi⁷².

W r. 1481 zjazd wendyjski omawia i zatwierdza przesłany przez kantor w Brugii do Lubeki i aprobowany przez nią niderlandzki zbiór przepisów dotyczących handlu i solenia śledzi⁷³. Dokonuje on jedynie nieistotnych zmian w celu dostosowania tych przepisów do warunków hanzeatyckich. Przepis niderlandzki, obowiązujący w Holandii, Zelandii i Fryzji, nakazuje solenie śledzi solą z Baie de Bourgneuf lub inną solą morską, przy tym na dnie beczki, w której śledzie zostały zasolone solą z Baie de Bourgneuf, ma być wypalona litera B, a inną solą morską — litera S⁷⁴. Hanzeaci natomiast rozporządzali głównie solą z Lüneburga (szczególnie miasta wendyjskie) i używali jej do solenia śledzi obok soli z zachodnich wybrzeży Francji (Baie de Bourgneuf, Brouage). Dlatego też przepis hanzeatycki głosi, że śledzie mają być solone solą lüneburską lub inną dobrą solą⁷⁵.

Holendrzy łowili śledzie na Morzu Północnym i solili je na statkach, gdyż tereny połowu nie znajdowały się tak blisko lądu, jak w Skanii. Z tego względu za ułożenie, a inną wsypywanie śledzi do beczek, odpowiadał pod przysięgą sternik⁷⁶. Również jego uczyniono odpowiedzialnym za presortowanie śledzi⁷⁷. Wiemy, że kupiec hanzeatycki solił śledzie na lądzie i sam tego pilnował. Wobec tego przepis wendyjski głosi, że kupiec winien dokonywać tego u siebie na działce hanzeatyckiej, pod karą pieniężną za każdą beczkę zasoloną wbrew temu przepisowi⁷⁸. Obydwa przepisy zgodne są co do wymogu, ażeby beczki posiadały przepisane wymiary⁷⁹, ale Związek Miast Hanzeatyckich wprowadził jako wzorzec beczki sporządzane w Roztoce, gdy tymczasem na zachodzie odgrywały tę rolę beczki z Bredy⁸⁰. Postanowiono, że z beczkami nie odpowiadającymi wymiarom roztockim postępować należy w myśl dawnych recesów⁸¹.

⁷² W sprawie pertraktacji na temat przesłania przepisów holenderskich przez kantor w Brugii do miast wendyjskich zob. HR III, 1, nr 298, § 18; nr 316 i 319.

⁷³ HR III, 1, nr 334, § 28: „Item dat recesz in des kopmans bref van Brugge vorsloten an de van Lubeke gesant ward belevet unde approberet“ — HR III, 1, nr 335.

⁷⁴ HR III, 1, nr 335, § 2: „Men sal van nu voirtan gheynen herinck solten dan myt selsofte ofte myt bayesolte; und so wat herinck ghesolten werd myt selsofte, daer sal men up den baden bernen, eyn S; und soe wat herinck ghesolten werd myt bayesolte, daer sal men up den badem bernen eyn B.“

⁷⁵ HR III, 1, nr 334, § 27: „... we herinck uppe desser egge landes in desser Oster zee wil solten, de sal ene myt guden solte also myt Luneborger unde ander guden solte solten, also men van olden jaren gesolten unde geplogen hefft“.

⁷⁶ HR III, 1, nr 335, § 3: „Item elk stuerman sal gheholden wesen up synen eed, ernstighen toe te zeene, als dat syn herinck van badem to badem wol ghelacht werde und nicht inghestortet“.

⁷⁷ HR III, 1, nr 335, § 4: „Item elk stuerman sal ok gheholden wesen, synen herinck to sunderen ofte to doen sunderen, den vullen ute deme schaten und nachgaef herinck ofte broede, elk by sick selven up zinen eed“.

⁷⁸ HR III, 1, nr 334, § 29: „... dat eyn yewelk kopmann, de herinck soltet, schall de ... herinck by sick solten...“.

⁷⁹ HR III, 1, nr 334, § 30: „Item alle tunnen, dar men herinck eder ander gud unde waer inne packet, sal men grote genoch maken na den Rostocker bande, ...“.

HR III, 1, nr 335, § 5: „... dat de tunnen ere rechte groete hebben sollen, also men allernauwest sal konnen und moghen“.

⁸⁰ E. Daenell, Der Ostseeverkehr und die Hansestädte von der Mitte des 14 bis zur Mitte des 15 Jahrhunderts. Hans. Gesch. Blätter, Jg. 1902, s. 15.

⁸¹ HR III, 1, nr 334, § 30, zob. przyp. 79.

Biorąc pod uwagę sformułowanie § 28 recesu z r. 1481⁸² o ogólnym uznaniu i przyjęciu niderlandzkich przepisów dotyczących śledzi, przypuścić należy, że miasta wendyjskie przyjęły zawarty w nich zakaz sporządzania i wywożenia na morze beczek innych niż sporządzonych z dobrego drzewa⁸³, jak i przepis o zakazie solenia śledzi przed 25 lipca⁸⁴. Na przyjęcie tego przepisu wskazuje wyraźnie decyzja miast wendyjskich wysłania do miasta Hagen listu z zawiadomieniem, że żaden śledź złowiony i zasolony w beczki przed 25 lipca nie będzie dopuszczony do handlu w sześciu miastach wendyjskich⁸⁵.

Istotną przyczyną przyjęcia tego rodzaju przepisu zarówno przez Holendrów, jak przez hanzeatów tkwiła w tym, że poszczególne gatunki śledzi zgrupować można w dwóch kategoriach. Pierwszą stanowią tzw. śledzie nadbrzeżne, łączące się w ławice i miotające ikrę na wiosnę; drugą tzw. śledzie pełnomorskie, zwane również jesiennymi, gdyż miotają ikrę we wrześniu, październiku i listopadzie i na krótko przedtem łączą się w ławice⁸⁶. Pomiędzy tymi dwiema kategoriami istnieją znaczne różnice jakościowe. Śledzie pełnomorskie, czyli jesienne, posiadają daleko większą wartość od śledzi nadbrzeżnych⁸⁷. Łowiono obydwie kategorie, ale śledzie nadbrzeżne jedynie na spójcie przez ludność nadbrzeżną. Przedmiotem handlu na większą skalę były prawie wyłącznie wartościowe śledzie pełnomorskie, czyli jesienne, które zasolone w beczki wytrzymywały daleki transport i dobrze się konserwowały. List wysłany przez miasta wendyjskie w r. 1481 do Haag i Hagen świadczy również o tym, że miasta wendyjskie, które były największym eksporterem śledzi łowionych u wybrzeży Skanii i w ogóle głównym eksporterem śledzi w Europie, teraz importują śledzie łowione na Morzu Północnym przez Holendrów.

Tracenie dominującego znaczenia przez Związek Miast Hanzeatyckich w handlu śledziami trwa przez cały wiek XV. Przyczyną tej zmiany sytuacji był między innymi zanik w pewnych latach śledzi u wybrzeży Skanii, tak blisko położonych od miast wendyjskich i stanowiących dotychczas najbogatszy teren ich połowów. W latach np. 1411, 1412, 1416 i 1425 wynik połowów u wybrzeży Skanii był bardzo skąpy. Kupcy ponieśli straty. Natomiast odkryto ławice śledzi bardziej na zachodzie i na Morzu Północnym. Ich eksploatacją zajęli się głównie Holendrzy, osiągając z połowów znaczne korzyści⁸⁸. Zjawiskom tym towarzyszyła od początku wieku XV niekorzystna

⁸² HR III, 1, nr 334, § 28, zob. przyp. 73.

⁸³ HR III, 1, nr 335, § 1: „...soe en sal men van nu voirtan gheyne herinck tunnen maken noch ter ze wert voeren dan van schonen off heelen holte und alle sinpholt affghevrecht“.

⁸⁴ HR III, 1, nr 335, § 6: „Item gheynten herinck en sal men van nu voirtan in tunnen solten off legghen dan na sunte Jacobs daghe“ (25 lipca).

Również hanzeatyckie miasta z grupy kolońskiej postanowiły na zjeździe w r. 1494 wystać pismo do Holandii w sprawie zaprzestania mieszania śledzi złowionych i zasolonych przed św. Jakubem (25 lipca) z innymi oraz w sprawie zbyt małych rozmiarów holenderskich beczek śledzi. HR III, 3, nr 439, § 27: „Item oick hebben die sendebaden verwilliget, an den Stadhelder ind vait van Hollant van stotan toe doin schriven, dairan toe syen, dat bedroch des heringes jairlingen voir Jacobi gefangen, vort salzonge ind vermyngonge desselven under dat bistendige quit ind oik cleynheit der tonnen etc.“.

⁸⁵ HR. III, 1, nr 334, § 32: „Item to scrivende in den Hagen, dat men neynen herinck, de vor sunte Jacobs dage gevangen und in tunnen gesolten is, in de soesz Wendischen stede to bringende nu mer lyden will“.

⁸⁶ Kurt Jagow, op. cit., s. 2, 3; Jan Kosmarzewski, op. cit., s. 20.

⁸⁷ Kurt Jagow, op. cit., s. 8, 9, 22, 23, 33, 38, 39.

⁸⁸ Th. Hirsch, op. cit., s. 146, 147; K. v. Schlözer, op. cit., s. 141.

dla handlu hanzeatyckiego sytuacja polityczna. Walki z królem Erykiem Pomorskim stanowią poważną przeszkodę w połowach u wybrzeży Skanii⁸⁹. Holendrzy, Anglicy, Flamandowie i inni, dotychczas tylko w znikomym stopniu dopuszczani do połowów w Skanii, teraz z wielkim zapałem zajmują się połowem śledzi na Morzu Północnym, przejmują od hanzeatów sposób solenia śledzi i wyzyskują trudności polityczno-gospodarcze Związku Miast Hanzeatyckich dla wyparcia kupców hanzeatyckich z rynków przez nich opanowanych. Śledzie holenderskie już około połowy XV w. wypierają z rynków Europy zachodniej oraz zachodnich i południowych Niemiec śledzie hanzeatyckie. Antwerpia staje się wielkim ośrodkiem handlu rybnego, a handlu śledziami w szczególności⁹⁰. W ścisłym związku ze zmianą terenów i warunków połowu śledzi pozostaje wynalezienie na początku wieku XV wielkiej sieci do połowu śledzi, używanej na pełnym morzu, oraz nowego typu statków rybackich, tzw. byusen⁹¹.

Drugim objawem chylenia się do upadku połowów w Skanii był wzrost znaczenia aalborgskiego śledzia letniego. Już w połowie w. XV śledź ten stanowił przedmiot handlu w hanzeatyckich miastach inflanckich, o czym świadczy fakt, że na zjeździe tych miast w Wolmarze w r. 1458 omawiano sprawę opakowania śledzi aalborgskich⁹². Miasta wendyjskie zakazały uprawiania handlu tym gatunkiem śledzia. Na zjeździe jednak w Lubece w r. 1480 odesłano sprawę śledzi aalborgskich do omówienia w radach miast, a na zjeździe w Lubece w r. 1481 miasta zmieniły swe stanowisko i zakaz cofnęły⁹³. Na zjeździe w Lubece w r. 1487 braki w jakości i opakowaniu śledzi aalborgskich, przywożonych do Lubeki, były przedmiotem obrad⁹⁴. Tym gatunkiem śledzia zainteresował się również ogólnohanzeatycki zjazd w Lubece w r. 1498. Postanowiono wówczas, pomimo zamknięcia w r. 1494 kantoru w Nowogrodzie, nie zrywać stosunków handlowych z wielkim księciem moskiewskim i uprawiać z nim handel za pośrednictwem Inflant. Wśród artykułów, stanowiących przedmiot tego handlu, znajdowały się również śledzie aalborgskie a nie, co jest charakterystyczne, śledzie ze Skanii. Z powodu zażaleń za złe opakowanie śledzia aalborgskiego zjazd postanowił, że śledź ten po wyładowaniu w portach wendyjskich ma być poddany kontroli i przesortowaniu. Zbadane beczki mają być odpowiednio znaczone⁹⁵. Jeżeli jednak przybędzie z miast wendyjskich do Tallinna, Rygi lub Tartu śledź aalborgski nie przesortowany i nie znaczony, wówczas w miastach tych lub Narwie, tam gdzie zostanie przywieziony i wyładowany, ma być przesortowany i znaczony przed dalszą

⁸⁹ E. Daenell, op. cit., s. 16; Arthur Agats, *Der hansische Baienhandel*, Heidelberg 1904, s. 44.

⁹⁰ E. Daenell, op. cit., s. 14, 15.

⁹¹ Ibidem, s. 15.

⁹² HR II, 4, nr 568, § 6.

⁹³ HR III, 1, nr 298, § 5; III, 1, nr 303, § 30: „Item van deme Aleborgeschen somerheringe, den men to Lubeke bethher to nicht heft willen uthgeven, sunder eynen wech uth giff, is beszloten, dat de herinck nu meher schal frigh wesen, so lange de stede darup andersz wes werden slutende“.

E. Baasch *Die Lübecker Schonenfahrer*, Hans. Gesch. Quellen N. F. Bd. 4, Lübeck 1922, s. 22, 23.

⁹⁴ HR III, 2, nr 160, § 265: „Item vurdermer wart beclaget, dat up den Alborgeschen heryngh hyr to Lubeke so wol nicht geseen wert myt der packinge unde gude, also van noden is unde gebort“.

⁹⁵ HR III, 4, nr 79, § 109.

wysyłą. Miasta zapewnić winny sortującym uczciwą zapłatę⁹⁶. W ten sposób chciano zapewnić możliwie nienaganną jakość śledzi, dostarczanych do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego.

b) Problem ujednoczenia rozmiarów beczek śledzi

Związek Miast Hanzeatyckich podejmował różnego rodzaju próby ujednoczenia miar i wag tak na płaszczyźnie ogólnohanzeatyckiej, jak i w ramach zjazdów poszczególnych grup miast hanzeatyckich⁹⁷. Ze wszystkich tych usiłowań próba ujednoczenia wielkości beczek śledzi miała charakter najtrwalszy i była jedynym tego rodzaju usiłowaniem podjętym w ramach całego Związku Miast Hanzeatyckich. W hanzeatyckim handlu śledziami nie próbowano wprowadzać sprzedaży na wagę i zachowano beczkę jako jednostkę ilości w handlu hurtowym. Powodowało to przywiązywanie tym większego znaczenia do odpowiedniej, powszechnie stosowanej wielkości beczek śledzi. Wprowadzenie znormalizowanej wielkości beczek śledzi do handlu pozwalało uniknąć strat przez pomyłki ilościowe w zakupie i przyczyniało się do rozwoju dobrych stosunków handlowych z krajami, do których hanzeaci dostarczali śledzie, dzięki usunięciu podstaw do zażaleń na zbyt małe rozmiary beczek śledzi.

Inicjatywę wprowadzenia beczki jednakowej wielkości podjął w r. 1337 Lubeka. Bezpośrednią tego przyczyną były zażalenia kupców na różnorodne wielkości beczek, szczególnie beczek śledzi⁹⁸. Sprawę omawiano następnie na zjeździe w r. 1358 w Lubece i Roztoce. Nie powzięto jednak żadnej uchwały i sprawę odroczone⁹⁹. Dla tych prób charakterystyczną jest rzeczą, że obejmowały one jedynie miasta wendyjskie i że za wzorzec mający powszechnie obowiązywać wybrano beczki sporządzane w Wyszomierzu (Wismarze)¹⁰⁰.

⁹⁶ HR III, 4, nr 79, § 110.

⁹⁷ Tak np. zjazd w r. 1417 mówi o beczkach lüneburskich jako o wzorcu dla beczek soli z Kolobrzega, HR I, 6, nr 397, § 87. Jednak tak wcześniejsze, jak późniejsze zjazdy omawiają i nakazują pod karą pieniężną dokonywania kupna i sprzedaży soli lüneburskiej na wagę, z tym, że za beczkę odliczano z góry określoną wagę; zob. HR I, 2, nr 313, § 3; I, 4, nr 124, § 6; nr 537, § 9; I, 6, nr 44, § 11; nr 50, § 10; nr 71; I, 7, nr 263, § 2; nr 267.

Hanzeatyckie miasta pruskie nakazują sporządzanie beczek piwa według beczki chełmińskiej; HR I, 2, nr 312, § 10; I, 3, nr 431, § 9; I, 5, nr 89, § 5; I, 5, nr 99, § 3; I, 7, nr 275, 280, § 2, 5; II, 1, nr 496, § 6.

Hanzeatyckie miasta pruskie na swych zjazdach zajmowały się również problemem ujednoczenia odważników: HR I, 4, nr 384, § 6; nr 386, § 1; I, 5, nr 31, § 4; nr 99, § 4; nr 698, § 8; I, 7, nr 286; I, 8, nr 395, § 17; nr 453, § 11; II, 1, nr 496, § 6; nr 507, § 4; nr 556, § 7; II, 2, nr 274, § 2; nr 283; II, 3, nr 423, § 8.

W r. 1480 hanzeatyckie miasta inflanckie przeprowadzają porównanie odważników, HR II, 4, nr 756, § 18.

W r. 1434 Lubeka, Hamburg, Lüneburg i Wyszomierz podjęły próbę obrania funta kolońskiego jako jednostki wagi srebra HR II, 1, nr 156, § 10. Zjazd w Lubece w r. 1383 mówi o beczce roztockiej jako wzorcu dla beczek miodu, HR I, 2, nr 126 § 11, 12.

⁹⁸ O. Blümcke, op. cit., s. 180; Friedrich T e c h e n, Die Böttcher in den Wendischen Städten besonders in Wismar, Hans. Gesch. Bl. 1925, s. 104.

⁹⁹ HR I, 1, nr 223, § 3: „Ceterum concordabant de equali magnitudine tunnarum in civitatibus predictis habenda, quod domini consules Wismarienses debent dominis consulibus Lubicensibus et Hamborgensibus dare mensuram longitudinis et latitudinis tunnarum suarum, ac eandem mensuram transmittere dominis consulibus in Rozstock, ulterius dominis Sudensibus et Gripeswaldensibus mittendam“.

¹⁰⁰ Zob. Otto Held, Hansische Einheitsbestrebungen im Mass- und Gewichtswesen bis zum Jahre 1500. Hans. Gesch. Bl. 1917, Heft II, s. 130; Fr. T e c h e n, op. cit., s. 104.

Sprawa ta była przedmiotem obrad, jednak bez powzięcia określonej decyzji, na zjazdach w r. 1363 i 1366¹⁰¹. Pertraktacje te w dalszym ciągu jedynie w niewielkim stopniu wychodzą poza obręb miast wendyjskich. Przełomowe znaczenie mają rokowania na zjeździe w r. 1375. Odbywały się one na płaszczyźnie daleko szerszej, gdyż w obradach oprócz miast wendyjskich i pomorskich uczestniczyli przedstawiciele Rygi, Tallinnu, Tartu, Torunia, Elbląga, Kampen, Zieriksee i Zütphen. Ważne jest również, że za wzorzec dla sporządzania beczek piwa i śledzi wybrano beczki z Wyszomierza¹⁰². Zmiana ta miała charakter trwały, gdyż w omawianym przez nas okresie nie podjęto już poważniejszych prób wprowadzenia innego wzorca tak w projektach, jak w uchwałach zjazdów. W r. 1375 jednak ograniczono się tylko do polecenia radnym-delegatom, ażeby sprawę ujednoczenia beczek omówili u siebie w radach. Zjazd zastrzegł jedynie, że gdyby do ujednoczenia nie doszło, każde miasto ma wypalać swój znak na sporządzanych w nim beczkach¹⁰³.

Trudności przy wprowadzaniu beczek jednakowych rozmiarów były duże. Nie zawsze bowiem nakłady związane ze zmianą wielkości produkowanych beczek, koniecznością sprawdzenia i sporządzenia nowych, ogólnie obowiązujących wzorców, równoważyły korzyści płynące z ujednoczenia produkcji. Zjawiska te występują przy beczkach piwa i w połączeniu z takimi faktami, jak wielość ośrodków produkcji, przeznaczanie dużej części wytworzonego piwa do konsumpcji w najbliższej okolicy, gdzie wielkość beczek była znana i powszechnie używana, względnie wielka łatwość skontrolowania ilości zawartego w beczce płynu, spowodowały zarzucenie myśli ujednoczenia rozmiarów beczek piwa. W dalszych obradach na temat ujednoczenia rozmiarów beczek mówi się jedynie o beczkach śledzi. Zjazd w Lubece (r. 1381) uważa wprawdzie za korzystne sporządzanie beczek śledzi według rozmiarów roztockich w miastach nadmorskich i w Skanii, odsyła jednak sprawę do omówienia w radach¹⁰⁴.

Niemalą trudność w tych pertraktacjach i obradach stanowiło niedawne dopiero powstanie Związku Miast Hanzeatyckich (początek drugiej połowy XIV w.), jak również nieregularne obsyłanie zjazdów hanzeatyckich, wskutek czego sprawa ta stale dla pewnej części radnych-delegatów była nowością;

¹⁰¹ HR I, 1, nr 291, § 3: „Item loquatur quilibet in consilio suo de quantitate thunnarum, quod sit una in omnibus civitatibus maritimis, et secundum quam civitatem dequantant adequari“.

HR I, 1, nr 292, § 10: „Item de thunnis stabit usque ad festum Johannis“.

HR I, 1, nr 229, § 19: „Item de schuttinge et de thunnis stabit usque in Sundis“.

HR I, 1, nr 368, § 12: „Item (de) equalitate tunnarum loqui debeant ad proximum terminum“.

¹⁰² Otto Held, op. cit., s. 132; O. Held, Marke und Zeichen im hansischen Verkehr bis zum Ende des 15. Jahrhundert, Hans. Gesch. Bl. Jg. 1911, s. 504; Fr. Tychen, op. cit., s. 104.

¹⁰³ HR I, 2, nr 86, § 13: „Vortmer schal malk spreken in sineme rade umme de haryngtunnen unde de beertunnen, dat me dee eenparich make in allen steden, unde de likede na Rostoker tunnen: oft des nicht scheen en moghe, dat denne en iestlik stad berne ere tunnen mid erem merke“.

¹⁰⁴ Zjazd w Wyszomierzu 20 I 1376, HR I, 2, nr 113, § 3: „Vortmer scal malk spreken in sineme rade umme de tunnen, dat me de eenparich make unde lyke na den Rostoker tunnen. Unde oft nicht scheen moghe, dat denne en yewelk stad ere tunnen berne mid erer stad merke“. Zjazd w Lubece 24 VI 1381, HR I, 2, nr 232, § 2: „Item so dunket den steden nutte wesen, dat men in allen steden by der zee de heringtunnen make allike grot den tunnen de men maket to Rostok; Dit heft en jewelk to rugge togen in synen rat, dar van en antwort to seggende tho dem negesten daghe“.

za typowy przykład takiej sytuacji posłużyć może zjazd w r. 1383. Wprawdzie postanowił on, że beczki śledzi należy sporządzać według rozmiarów roztockich, część jednak radnych-delegatów zastrzegła sobie omówienie tej sprawy w radach miast, a w dodatku miasta pruskie i pomorskie nie były reprezentowane, i zjazd zdecydował się na listowne pertraktacje z nimi¹⁰⁵. Po raz pierwszy zdecydowana uchwała, przewidująca sankcje za jej nieprzebranie, zapadła na drugim w r. 1383 zjeździe w Lubece. Zjazd ten ustalił, że od r. 1384 beczki mniejsze od beczek roztockich będą palone. Równocześnie postanowiono wysłać listy z ostrzeżeniem i podaniem uchwał zjazdu do Kołobrzegu, Koszalina i Słupska oraz innych miast pomorskich, w których sporządzano beczki mniejsze od roztockich, stanowiące przedmiot wielu zażaleń¹⁰⁶. Uchwalenie tych przepisów nie rozwiązało sprawy. W dalszym ciągu toczyły się rokowania i obrady na temat ujednoczenia rozmiarów beczek śledzi¹⁰⁷.

Zasadniczym czynnikiem kontrolującym produkcję beczek były cechy bednaczy. Na Pomorzu jednak istniały miejscowości, których ludność zajmowała się sporządzaniem beczek, mimo że nie istniały tam ani cechy, ani nie było mistrzów bednarskich. W miejscowościach tych znajdowali zatrudnienie uciekający od swych majstrów czeladnicy. Miasta pomorskie obrały za wzorzec rozmiary beczki kołobrzesckiej¹⁰⁸. Związek Miast Hanzeatyckich stanął w obronie cechów i zajął się zwalczaniem nielegalnej dla nich konkurencji. Równocześnie była to walka o ujednoczenie rozmiarów beczek śledzi według rozmiarów roz-

¹⁰⁵ HR I, 2, nr 263, § 6: „Vortmer so is des over en ghedreghen dat men mit den haringtunnen schal volghen dem bande der van Rostok. Men dit hebben de van dem Zunde to rugge toghen in eren rad, dar van en antword to enbedende. Unde hir umme schal men breve zenden in Prutzen to Colberghe, tor Stolpe unde an de stede in Pomernsiden“.

¹⁰⁶ HR I, 2, nr 266, § 5: „Vortmer so hebben de stede des menliken over en ghedreghen, dat me mit den haringtunnen schal volghen dem bande der van Rostok, unde dat me schal breve zenden an de stede Colberch, Treptow, Cosselin, Stolpe unde an Pomeressyden, wo dat vele claghe van der menheyt inden menen steden dar van komen, dat ere haring tunnen vele tu clene zynt, dar van de mene werlet zere beschediget wert, de vorscrevene stede tho biddende unde to warnende, dat se dar tho denken, dat ze mit eren haringtunnen volghen dem bande der van Rostok“.

¹⁰⁷ Zjazd w Strzałowie 24 VI 1385, HR I, 2, nr 306, § 2: „Mit den haringtunnen schal men volghen dem bande der van Rostok also des er over en dreghen is. Dit schal en jewelik kindighen den sinen, und schal dar umme breve senden an de stede Colberg, Treptowe, Ruenwolt, Cosselin, Belgard, Wolin, Gripenberch“.

Zjazd w Lubece 1 IV 1386, HR I, 2, nr 320, § 5: „Vortmer schal malk spreken in syneme rade, wo we id holden wille mit den jenen, de tunnen und verdendele uppeme lande to Schone maken mynner, den to Rostocker bant is, en antwerde dar van to segghende to dem neghesten daghe“.

Zob. Otto Blümcke, op. cit., s. 180—181.

Zjazdy hanzeatyckich miast pruskich w Malborku 29 VIII 1389 i 4 IV 1389, HR I, 3, nr 422, § 10; HR I, 3, nr 439, § 11. Na zjeździe w Malborku 24 XI 1392 miasta pruskie postanawiają zwrócić się do Lubeki z apelem o dokonanie wyboru beczki wzorca roztockiej lub kołobrzesckiej i zastosowanie się do dokonanego wyboru przez miasta położone w sąsiedztwie Lubeki. Przyczyną tej uchwały były skargi na szkody powodowane różnorodnością rozmiarów beczek śledzi. Odpowiednie zredagowanie listu miasta polecają Gdańskowi. HR I, 4, nr 124, § 7: „... Doruff sint dy stete eins worden, daz man den von Lubek scribe, welch gebint sy halden wellen an den tunnen, der Rostoker band ader der Kolberger band; welches daz sy kyzen, daz sy den andern steten by en gelegen scriben, daz man gemeinlich eynes bandes gebruche, unde nymand sunderlich vorteil suche; wo man dy anders vunde uff Schone daz man dy sal voreborren. Dy bryve sullen dy von Danczik scriben losen unde umme eyne antwerte bitten“.

HR I, 4, nr 127 — list Gdańska.

¹⁰⁸ D. Schäfer, op. cit., s. LXI.

tockich. Powyższy stan rzeczy stanowił przedmiot obrad zjazdu w Lubece 27 V 1389. Zjazd ten zwraca uwagę Kołobrzegu, Koszalina, Białogardu, Słupska i innych miast pomorskich, że zbiegli czeladnicy produkują niewłaściwe beczki w zagrodach, wsiach i miasteczkach Pomorza. Zjazd apeluje do miast wymienionych, ażeby spowodowały przestrzeganie rozmiarów beczki roztockiej i zaprzestanie powyższej produkcji. Równocześnie uchwała tego zjazdu nakazuje starostom hanzeatyckim w Skanii zezwalać na sporządzanie tam beczek i posiadanie tam warsztatów (szop) jedynie obywatelom miast hanzeatyckich lub ich sługom. Gdyby obcy bednarze pracowali na terytorium duńskim w Skanii, starostowie hanzeatyccy mają się postarać o wydanie przez starostów duńskich zakazu wykonywania przez nich rzemiosła¹⁰⁹.

Niejednokrotnie jeszcze przypomiano starostom hanzeatyckim w Skanii o ich obowiązku zwalczania różnorodności rozmiarów beczek śledzi¹¹⁰. Pomimo to nie milkną zażalenia na zbyt małe rozmiary beczek śledzi i sprawa przyjęcia dla nich beczki roztockiej jako wzorca stanowi przedmiot obrad zjazdów ogólnohanzeatyckich, np. w Hamburgu 20 IV 1410, w Wyszomierzu 22 VII 1410, w Lüneburgu 10 IV 1412¹¹¹, czy zjazdów grup miast hanzeatyckich, np. pruskich, gdzie na zjeździe w Malborku w dn. 11 I 1405 omawiano zażalenia Śląska i Czech na różnorodność rozmiarów beczek śledzi a na zjeździe w Malborku 23 III 1410 postanowiono żądać od miast wyrabiających beczki śledzi sporządzania ich według jednakowych rozmiarów¹¹². Zażalenia napływające z krajów, do których hanzeaci dostarczali śledzie, jak Francji, Anglii, Flandrii, oraz Kolonii i miast westfalskich, stały się, o czym wyraźnie wspomina uchwała, powodem ponownego omawiania zagadnienia znormalizowania wielkości beczek śledzi

¹⁰⁹ HR I, 3, nr 424, § 3: „Item so hebben de stede over en gedregen, dat men schal breve senden an de stede Colberg, (Trepetowe), Cosselin, Belgarde, Stolpe, Ruenwold, Wolin und an de andren stede belegen in Pomerenssiden, en tho openbarende, wo dat vele worlopener knechte werden untholden in den hoven, in den dorpen und in clenen steden by der heyde, de dar valsch tunnenwerk maken, und schal bidden de stede, dat se dar mit vlite vore wezen, dat des nicht en sche, und it also bestellen, dat men mit den haringtunnen dar volghe dem bande der van Rostzok. Ok schullen der stede vogede uppe Schone nemande tosteden, dar tunnenwerk to makende edder eghene boden to habbende, he en moghe dat bewysen, dat he borger edder borgerknecht sy in den steden. Und werit also, dat sulke lude, de in den steden nene borger en weren, leghen up der Denschen erden, so schullen de voghede van den steden dat by den Denschen vogeden bearbeyden, dat men en des nicht en stede“.

Zcb. ER I, 3, nr 450, § 9.

¹¹⁰ Zjazd w Wyszomierzu 20 IV 1410, HR I, 5, nr 705, § 16: zjazd w Wyszomierzu 22 VI 1410, HR I, 5, nr 720, § 4: zjazd w Lüneburgu 10 IV 1412, HR I, 6, nr 68 A, § 20, B, § 27: „... Dar up is bevalen den steden, dat se eren vogheden, de up Schone komen, benalen schullen, dat en jewelik in siner voghedie de tunnen beseen schal, dat se in erer rechten grote ghevunden werden na dem Rostoker bande; unde wat se dar mynner vinden, dat se de schullen vorbernen, uppe den eyd den de synem rade edder stad ghedan hefft“.

HR I, 6, nr 397, § 53: „... dit sal enen jewelke stad ereme vogede mede don, de to najaren up Schone komen, dat se dit myt den tunnen also vorwaren laten“.

Zob. O. Blümcke, op. cit., s. 181.

¹¹¹ HR I, 5, nr 705, § 16; nr 720, § 2; I, 6, nr 68 A, § 20, B, § 27.

¹¹² HR I, 5, nr 221, § 7: „Item ist en befohlen, czu sprechin mit den steden, do man dy heringtunnen macht, wy das grosse clage dovon kompt von anderen steten us Slezie und (der) crone czu Behemen, ab man mochte eyne mose vorramen dy wyte und dy lenghe“.

HR I, 5, nr 674, § 13: „Item ist im bevohlen czu sprechende mit den stetin van den haryngtunnen, das sie glich gros, noch der mosse, als se vormols sint gewest, gemacht werden, . . .“.

na zjeździe w r. 1410. Według uchwały tego zjazdu każdy delegat miał ogłosić i ostrzec obywateli swego miasta, że od r. 1411 beczki nie odpowiadające rozmiarom beczek roztockich uznane będą za sfalszowane, towar ulegnie konfiskacie, a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności¹¹³. Równocześnie zastrzono walkę ze sporządzaniem beczek w miejscowościach, gdzie nie było cechu ani mistrza bednarskiego. Radni-delegaci zwrócić się mieli do kupców z prośbą o niekupowanie sporządzanych tam beczek. Za niespełnienie tej prośby groziły kary według wilkierzy miast poszczególnych. Próbowano również uniemożliwić produkcję beczek w wymienionych miejscowościach poprzez zakaz sprzedaży i dowozu drzewa na beczki i innego materiału tym, którzy sporządzają beczki poza kontrolą cechów, pod karą przewidzianą w wilkierzu miasta¹¹⁴. Dla wzmocnienia tych przepisów nakazano miastom, by opatrywały sporządzane w nich beczki znakiem miasta. Zjazd ponownie podkreślił obowiązek produkowania beczek śledzi według rozmiaru beczki roztockiej¹¹⁵. Zagadnienie to nie schodziło z porządku obrad zjazdów ogólnohanzeatyckich, np. w r. 1417, 1420, 1434, 1442¹¹⁶, czy zjazdów grup miast hanzeatyckich, np. pruskich w r. 1411, 1420, 1438¹¹⁷.

Najmocniej wprowadzeniu beczki roztockiej jako wzorca opierał się Kołobrzeg. Dlatego zjazd w r. 1420 napomina Kołobrzeg, wzywając go do przestrzegania uchwał o beczkach. Jednocześnie poddano kontrolnemu badaniu beczki z Kołobrzegu, przy czym okazało się, że były one o trzy palce za wąskie i o jeden palec za niskie w porównaniu z beczkami roztockimi¹¹⁸. Zjazd w Lubece w r. 1444 uchwała, że „od dnia dzisiejszego (28 I 1444) żadnemu bednarzowi nie wolno posiadać lub sporządzać w miastach hanzeatyckich lub poza nimi innych beczek prócz odpowiadających rozmiarom roztockim“¹¹⁹. Nawet gdy beczki śledzi sporządzane w Lubece wykazały pewne odchylenia, inne miasta po rokowaniach w latach 1467 i 1468 postarały się o przestrzeganie przez Lubekę uchwał dotyczących znormalizowania wielkości beczek¹²⁰.

Spór ten miał doniosłe znaczenie, gdyż w jego wyniku zjazd w Lubece w r. 1469 poza powtórzeniem dawnych uchwał o zwalczaniu nieodpowiednich rozmiarów beczek, o znakowaniu beczek znakiem miasta, znakiem wytwórcy itp. wniósł ważną innowację do omawianego przez nas zagadnienia. Zarzucono dawny sposób określania wielkości beczki według jej wysokości i obryczy. (Ta-

¹¹³ HR I, 5, nr 720, § 2.

¹¹⁴ HR I, 5, nr 720, § 11, 12.

¹¹⁵ HR I, 5, nr 720, § 13.

¹¹⁶ Zjazd w Roztoce i Lubece 20 V — 28 VII 1417, HR I, 6, nr 397, § 53: „... dat men na sunte Michils dage negest to komende nene tunnen maken edder voren sal, ane se sin na deme Rostocker heringbande gemaket; quemen na der tiit andere tunnen ane, de na deme Rostoker bande nicht gemaket weren, de willen de stede vor valsche richten...“.

Zjazd w Strzałowie 24 IX 1420, HR I, 7, nr 263, § 1, 6; zjazd w Lubece 4 I 1434, HR II, 1, nr 321, § 36; zjazd w Strzałowie 20 V 1442, HR II, 2, nr 608, § 26.

¹¹⁷ Zjazdy w Malborku: 23 VIII 1411, HR I, 6, nr 44, § 1; 24 X 1420, HR I, 7, nr 275, § 1; 4 IV 1438, HR II, 2, nr 193, § 5; zjazd w Grudziądzu 20 XI 1420, HR I, 7, nr 280, § 2.

¹¹⁸ HR I, 7, nr 263, § 1, 6; nr 266.

¹¹⁹ HR II, 3, nr 94, § 12: „Vurder hebben de vorscreven heren radesseneboden gesloten unde willen hebben geholden, dat nen bodeker an dessen steden schal na dessen daghe buten dessen steden hebben edder maken tunnen unde heringbande anders wen else me to Rostoke maket unde van oldinges wontlik is ghewesen. Unde de hirane brokafficht wert gevonden, de schal an dessen vorscreven steden darna nicht denen edder synes sulves werden“.

¹²⁰ HR II, 6, nr 4, 125, 174; Otto Held, op. cit., s. 158, 159.

kie obręcze-wzorce wisiały np. na ratuszu w Lubece i w Nowogrodzie w kościele św. Jana¹²¹. Obecnie postanowiono poddać kontroli pojemność beczki, która miała zawierać osiem ame. Uchwalono odlać dzbany-wzorce pojemności jednego ame ($1/8$ beczki roztockiej)¹²². Projekt ten zrealizowano. Odlew zachował się w muzeum lubeckim. Wewnątrz niego znajdują się dwa małe czopy, które niewątpliwie oznaczały granicę ustalonej jednostki pojemności. W danym wypadku roztocka beczka śledzi miałaby pojemność 118 litrów. Gdy założymy, że cała pojemność odlewu stanowiła jednostkę, wówczas pojemność tej beczki odpowiadałaby 166 litrom. Prawdopodobniejsze jest jednak pierwsze przypuszczenie¹²³. Zachowano wprawdzie dawne określenie, widniejące jeszcze w uchwałach z r. 1481¹²⁴, że beczki winny być sporządzane według „obrczy roztockiej”, jednak od r. 1469 pojęciu temu odpowiadała nowa treść w sensie określonej pojemności beczki śledzi, a nie jej rozmiarów zewnętrznych. Takie rozwiązanie problemu było doskonalsze i zapobiegało wielu nadużyciom, które dawniej mogły być powstać. Nie zawsze bowiem przestrzeganie przepisów o rozmiarach zewnętrznych beczki stanowiło rękojmię jednakowej jej pojemności. Niejednokrotnie zwiększenie grubości ścian beczki przynosiło większe korzyści kupcom ze zmniejszenia ilości towaru aniżeli zwiększone koszty na drzewo.

Pomimo powyższych uchwał problemy związane z produkcją beczek śledzi w dalszym ciągu nie schodzą z porządku obrad zjazdów hanzeatyckich. Zjazd trwający od 28 V do 20 VI 1476 zajął się szczegółowo sporządzeniem nowych beczek w Skanii. Zwrócił uwagę na wywożenie przez Szczecin, Kołobrzeg i inne miasta pomorskie drzewa do Skanii dla sporządzania tam nowych beczek¹²⁵. Uchwalono więc, że czeladnicy, którzy sporządzają w Skanii nowe beczki, nie otrzymają pracy w cechach miast hanzeatyckich i nie będą przyjęci do cechu jako samodzielnie pracujący¹²⁶. Sprawy te zostały ponownie omówione w liście zebranych w Lubece delegatów miast hanzeatyckich i Lubeki do kilku miast pomorskich. Zjazd domagał się wprowadzenia w miastach pomorskich zakazu wywozu drzewa na beczki do Skanii oraz sporządzania tam nowych beczek. Za przekroczenie tego drugiego zakazu groziły czeladnikom wspomniane już kary. W Skanii można, zgodnie ze zwyczajem¹²⁷, sporządzać tylko pół- lub ćwierćbeczki, i to jedynie ze starego drzewa. Dozwolona zatem była jedynie naprawa

¹²¹ Otto Held, op. cit., s. 160.

¹²² HR II, 6, nr 184, § 8: „...Hirup de stede eendrechtliken hebben gesloten, dat men nu funder meer in tokomenden tilden nyne heringtunnen maken edder voren schall, ane ze na deme Rostocker heringbande gemaked na inneholde der olden reesse, unde dat men dar funder by hebbe sulke ame, der achte holden ene heringtunnen, umme darmede de tunnen to rechtverdigende unde darna to richtende efft des van noden zinde (wert) in mathen vor is berored“.

HR II, 6, nr 184, § 9, 10, 12. Zob. HR II, 6, nr 216, 185, § 2; Fr. T e c h e n, op. cit. s. 104.

¹²³ Otto Held, *Hansische Einheitsbestrebungen im Mass- und Gewichtswesen*. Hans. Gesch. Bl. 1918, s. 161, 162. — Zob. korespondencję na temat sporządzenia odlewu 1 ame — między Roztoką a Lubeką, HR II, 6, nr 225, 230.

¹²⁴ Zjazd hanzeatyckich miast wendyjskich 16 IX 1481, HR III, 1, nr 334, § 30.

¹²⁵ HR II, 7, nr 338, § 69.

¹²⁶ HR II, 7, nr 338, § 175: „Item is so besloten van den gemenen radessende boden, dat de knchte, de up Schone nye tunnen maken, nicht mer werdich scholen wesen in den steden in deme ampte to denende noch in dat ampt vor ere sulves heren nicht scholen werden entfanghen“.

¹²⁷ Niewątpliwie zwyczaj ten sięga uchwały miast wendyjskich z r. 1321 i 1342, gdy zakazano sporządzania w Skanii beczek nowych i wywożenia tam drzewa beczkowego z wyjątkiem drzewa do naprawy starych beczek, Fr. T e c h e n, op. cit. s. 78, 103; HR I, 1, nr 113.

beczek. Widzimy, że miasta hanzeatyckie ponownie i stanowczo stają w obrobie uprawnień cechów, zwalczając wszelką wytwórczość beczek śledzi poza ich obrębem.

We wspomnianym już liście zjazdu w Lubece do miast pomorskich wytknięto również miastom produkowanie nieodpowiednich beczek i zażądano przestrzegania wzorca roztockiego zarówno w rozmiarach wewnętrznych, jak zewnętrznych beczek¹²⁸. Zbyt małe rozmiary beczek sporządzanych na Pomorzu stanowią przedmiot obrad zjazdu hanzeatyckich miast wendyjskich w dniu 9 III 1486¹²⁹.

Hanzeatyckie próby ujednoczenia beczek śledzi nie były jedynie zagadnieniem czysto wewnętrznym Związku Miast Hanzeatyckich. Stały się one również przedmiotem rokowań i umów międzynarodowych między Związkiem Miast Hanzeatyckich a zjednoczonymi trzema królestwami północnymi. W czasie pertraktacji w Kopenhadze 19 VI — 6 VII 1462 Związek Miast Hanzeatyckich uzyskał przyrzeczenie, że niedociągnięcia w produkcji beczek będą usunięte a jako wzorzec wprowadzona będzie na obszarze trzech królestw północnych beczka roztocka¹³⁰. Po powzięciu omówionych już uchwał na zjeździe w r. 1469 Związek Miast zabiegał o ich zatwierdzenie przez króla duńskiego i nadanie im mocy obowiązującej na terenie jego państwa¹³¹. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem¹³². W praktyce jednak nie wykonywano całkowicie tej umowy, gdyż na zjeździe hanzeatyckim w Lubece w r. 1487 podano, że beczki sporządzane w Danii dla połowów w Skanii nie odpowiadają przepisom hanzeatyckim¹³³.

Również przy rozpatrywaniu sprawy ujednoczenia beczek śledzi przez Związek Miast Hanzeatyckich wykryć możemy pewne oznaki wzrostu znaczenia dostaw śledzi holenderskich do miast hanzeatyckich. Tak np. Kolonia, popierając myśl ujednoczenia beczek śledzi¹³⁴, zwraca się w liście do Lubeki z dn. 26 V 1421 r. z prośbą o przesłanie wzorcowych rozmiarów beczki śledzi¹³⁵, już jednak w roku 1424, jak wynika z listu do Bredy i Antwerprii, Kolonia obrała za wzorzec rozmiary beczek śledzi z Bredy¹³⁶. Drugim przykładem wzrostu dostaw śledzi holenderskich do miast hanzeatyckich już w pierwszej połowie w. XV jest uchwała hanzeatyckich miast pruskich z r. 1426 o poddaniu badaniu rozmiarów beczek śledzi przywożonych przez Holendrów i Flamandów¹³⁷. Uchwała ta świadczy niewątpliwie o pokaźnych dostawach śledzi do miast pruskich ze strony Holendrów i Flamandów.

Jak widzimy z powyższych rozważań, sprawa ujednoczenia beczek śledzi stanowiąca przez cały przez nas omawiany okres przedmiot obrad i uchwał zjazdów hanzeatyckich, co świadczy, że w praktyce nie zdołano osiągnąć zupełnego

¹²⁸ HR II, 7, nr 366.

¹²⁹ HR III, 3, nr 26, § 57, 59.

¹³⁰ HR II, 5, nr 243, § 43: „... Hir is up beramet, dat de here koning darup vorse-nicheyt wil hebben laten, dat sulkent gebetert unde de tunne up den Rozstoker bant gemaket werden, dat men in den steden, dar des to donde is, ok also vorsecrive unde bestelle ernstliken dergeliken“.

¹³¹ HR II, 6, nr 249, § 20; nr 251, § 8.

¹³² HR II, 6, nr 251, § 8; nr 252, § 8.

¹³³ HR III, 2, nr 160, § 20.

¹³⁴ Zob. np. HR I, 7, nr 328.

¹³⁵ HR I, 7, nr 329.

¹³⁶ HR I, 7, nr 728, 729.

¹³⁷ HR I, 8, nr 38, § 7.

przestrzegania przepisów regulujących to zagadnienie¹³⁸. Ujednoczenie beczek śledzi leżało w interesie pomyślnego rozwoju hanzeatyckich stosunków handlowych. Odpowiadało ono również interesom większości kupców, w szczególności tych, którzy sami nie solili śledzi. Kupcy producenci, o ile można tak nazwać kupców, którzy dokonywali w Skanii skupu i solenia śledzi, mogli i niejednokrotnie byli zainteresowani w puszczaniu na rynek beczek mniejszych rozmiarów, gdyż to zwiększało ich zyski.

Czynnikiem, w niemalym stopniu ułatwiającym przeprowadzanie hanzeatyckich dążeń do ujednoczenia beczek śledzi, było dokonywanie połowów i solenia śledzi właściwie w jednym zasadniczym miejscu, tzn. w Skanii. Istniał jak gdyby jeden okręg produkcji.

c) Przepisy o handlu rybami z Bergen

Drugim ważnym punktem, w którym hanzeaci zaopatrywali się w ryby, było Bergen. Główny artykuł przywożony stamtąd stanowiły łupacze, czyli sztokfisz, zwane również rybą z Bergen (Berghervisch). Inne gatunki ryb odgrywały mniejszą rolę w hanzeatyckim handlu z tym miastem, gdzie hanzeaci uzyskali prawo założenia kantoru. Stosunki handlowe między miastami północnoniemieckimi a Norwegią nawiązane zostały jeszcze przed powstaniem Związku Miast Hanzeatyckich. Już w XIII w. zakres uprawnień kupców z miast północno-niemieckich w handlu z Norwegią był przedmiotem umów zawieranych z królami norweskimi. Umowy te ulegały wielokrotnym zmianom. Norwegia podejmowała próby zastąpienia handlu z Związkiem Miast Hanzeatyckich nawiązaniem stosunków handlowych z Anglią czy Holandią. Próby te jednak były krótkotrwałe i nieudane.

Istotną przyczyną niepowodzeń tych prób leżała w tym, że Norwegia była krajem importującym zboże, mąkę, piwo, sól i inne środki żywnościowe. Z trzech państw skandynawskich, cierpiących na niedobory żywnościowe, Norwegia była najbardziej uzależniona od dowozu zboża hanzeatyckiego. Anglia i Holandia w zasadzie nie miały nadmiaru środków żywnościowych. Anglicy i Holendrzy importowali zboże głównie z miast pruskich z Gdańskiem na czele. Import zboża do Anglii odbywał się jedynie w latach nieurodzaju, tymczasem import do Holandii był stały. Dlatego też hanzeaci posiadali jak gdyby naturalny monopol handlu z Norwegią, gdyż jedynie oni mogli jej dostarczać brakujących do wyżywienia jej ludności środków żywnościowych w zamian za łupacze, główny artykuł wywozu norweskiego¹³⁹. Sztokfisz odgrywał podobną do śledzi rolę w wyżywieniu ludności w XIII do XV w.¹⁴⁰ Miasta hanzeatyckie, częściowo rozprowadzając łupacze po różnych krajach Europy, częściowo zaś przeznaczając je do konsumpcji wśród własnej ludności, zainteresowane były

¹³⁸ Otto Blümcke, op. cit., s. 181.

¹³⁹ Fr. Bruns, Die Lübecker Bergenfahrer und ihre Chronistik, Hans. Gesch. Quellen N. F. Bd. II, s. XIV; E. Daenell, Die Blütezeit der Deutschen Hanse, Berlin 1906, s. 335; W. Vogel, op. cit., s. 48; O. A. Johnson, Der deutsche Kaufmann in der Wik in Norwegen im späteren Mittelalter, Hans. Gesch. Bl. Jg. 1928, s. 66; A. Szela-gowski, Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII w. w Polsce, s. 54, 55; W. Naudé, Die Getreidehandelspolitik der europäischen Staaten vom 13 bis zum 18 Jahrhundert als Einleitung in die Preussische Getreidehandelspolitik, Acta Borussica, Berlin 1896, s. 203, 217, 219.

¹⁴⁰ W. Vogel, op. cit., s. 33; W. Slaski, Danziger Handel im XV Jahrhundert, Heidelberg 1905, s. 33.

w możliwie wysokiej jakości sztokfiszów, o czym świadczą obrady na zjazdach hanzeatyckich. W r. 1412 nakazują one delegatom kantoru z Bergen, obecnym na zjeździe, dopilnowanie odpowiedniego sortowania, pakowania i przechowywania łupaczy¹⁴¹. W r. 1458 zjazd hanzeatyckich miast inflanckich w związku z zażaleniami na złe opakowanie i nieodpowiednią wagę ryb z Bergen, nakazuje dokonywanie kupna i sprzedaży tych ryb jedynie na wagę, określając przy tym przepisową wagę jednej beczki łupaczy¹⁴². Podobnie na skutek skarg Norymburgi, Bazylei, Strassburga i Frankfurtu na złą wagę łupaczy miasta na zjeździe w Lubece w r. 1476 zawiadamiają kantor w Bergen o swym zamiarze ustanowienia w miastach, dokąd są dowożone i sprzedawane sztokfisz i inne ryby z Bergen, komisji z czterech osób, która by dopilnowała odpowiedniego opakowania, rzetelnej wagi i sprzedaży tych ryb według ich wartości¹⁴³. Równocześnie zjazd lubecki przewidywał możliwość skontrolowania wagi i nowego oszacowania sztokfisz sprzedawanych przez kupców udających się do Bergen (tzw. „Berghervaren“)¹⁴⁴.

Ze wszystkich miast hanzeatyckich najbardziej zainteresowane handlem z Bergen były miasta wendyjskie. Uzyskały one w tym handlu zdecydowaną przewagę. Na taki rozwój sytuacji wpłynęło niewątpliwie posiadanie przez miasta wendyjskie równocześnie trzech ważnych atutów: po pierwsze, korzystnego położenia w stosunku do Bergen, po drugie, nadmiaru środków żywności sprowadzanych z własnego zaplecza lub z Prus, po trzecie, odpowiednio rozbudowanej floty. Wykorzystały one szczególnie fakt dostarczania potrzebnej Norwegom żywności dla zwalczania niewendyjskiej konkurencji tak hanzeatyckiej, jak obcej. Ponieważ, jak wyraźnie powiedziano w wilkierzu miast wendyjskich dla kantoru w Bergen z r. 1458, kupcy z Zuiderzee, Kampen i Holendrzy dokonywali w Bergen zakupów za złoto i pieniądze, postanowiono, że nikt nie ma sprzedawać w Bergen mąki, piwa i słodu za złoto i pieniądze, lecz jedynie w zamian za towar, według dawnego zwyczaju¹⁴⁵. Norwegom zależało głównie na żywności, a tej najłatwiej dostarczyć mogli hanzeaci. Przy tym hanzeatyckie miasta wendyjskie utrudniały zakup żywności u siebie kupcom z zachodnich miast hanzeatyckich, jak np. z Kampen i Deventer, którzy zamierzali wieźć nabytą żywność do Norwegii. W r. 1446 uzależniono zakup mąki, słodu i innych artykułów żywnościowych w miastach wendyjskich w celu dostarczenia ich do Bergen od przywiezienia przedtem ryb z Bergen do Lubeki, gdzie według zwyczaju istniał skład rybny hanzeatyckich miast bałtyckich¹⁴⁶. Równocześnie,

¹⁴¹ HR I, 6, nr 68 A, § 36: „Vortmer is bevalen den sendeboden van Berghen in Norweghen, de to desser dachvart weren, dat se dar up proven, de de Berghervisch gelik na siner grote gegildet, gepacket unde geholden werde, alse sik dat gebore. Unde dit is ok den Berghervaren to Lubeke gescreven“. — HR I, 6, nr 68, B, § 24.

¹⁴² HR II, 4, nr 568, § 5: „Item hebben ze gesproken van der unredeliken packinge der Berger vissche, ... dat men de drogen gudere by der wicht kopen unde vorkopen zall unde eyne yewelke tunne viift lispunt vull wogen unde an zlik hebben zall, ...“ — lispunt oznacza funt inflancki. Zob. Schiller — Lübben, *Mittelniederdeutsches Wörterbuch*.

¹⁴³ HR II, 7, nr 338, § 159; nr 368.

¹⁴⁴ HR II, 7, nr 338, § 160.

¹⁴⁵ HR II, 4, nr 586, § 2: „Item alse denne de Zuderzeeschen, de Hollandere unde de Kampere unwontlike koppenschop tho Bergen driven, alse mid redeme golde unde gelde to copslagende, darumme ... dat nymant meel molt effte beer to Bergen umme rede gelt effte golt sunder allene ware umme ware geven schole so oldinges wontlik is gewest“.

¹⁴⁶ Fr. Bruns, op. cit., s. XVII.

pragnąc się zabezpieczyć przed konkurencją miejscowych kupców z Bergen, ten sam wilkierz z r. 1458 zakazuje kupcom z Bergen wystawiania na sprzedaż mąki, piwa i siodu w okresie, kiedy kupcy hanzeatyccy sprzedają swoje towary i kupują produkty krajowe od Norwegów. Okres ten trwał od początku maja do połowy września¹⁴⁷. W ten sposób kupcy hanzeatyccy zapewniali sobie możliwość dyktowania cen. Z tytułu uzyskania zdecydowanej przewagi w handlu z Bergen hanzeatyckie miasta wendyjskie uchwały na zjeździe w r. 1477 szczegółowe przepisy dotyczące handlu rybami w tym mieście. Przepisy określały, ile ma ważyć jednostka poszczególnych gatunków ryb lub ile sztuk zawierać¹⁴⁸. Określiły one również, ile ma ważyć beczka łupacza czy łosiosiostrąga¹⁴⁹, i zobowiązały kupców udających się do Bergen, by przestrzegali powyższych przepisów przy sprzedaży i ważeniu ryb, z tym jednak, że opłatę za ważenie uiszczać miał nabywca¹⁵⁰. W razie gdyby sporządzona przez kupca jednostka ryb posiadała wagę jednego funta inflanckiego mniejszą od przepisanej, kupiec obowiązany był obniżyć rachunek nabywcy w stosunku do ilości zakupionego towaru. Natomiast musiał ryby przesyptywać i ważyć ponownie, o ile niedomiar wagi wynosił dwa lub więcej funtów inflanckich¹⁵¹. Poza tym kupiec obowiązany był uważać przy ważeniu, ażeby między rybami nie znajdowała się sztuka zepsuta lub cuchnąca, gdyż to byłoby oszustwem na szkodę kupujących¹⁵².

Miasta, obciążając kupca przestrzeganiem wszystkich powyższych przepisów, zdawały sobie sprawę z tego, że w pogoni za zyskiem kupiec niejednokrotnie będzie się starał je pominąć. Dlatego wprowadziły dodatkowy organ kontrolny w postaci czterech zaprzysiężonych tragarzy. Do ich obowiązków należało nie tylko odnoszenie ryb kupującym, ale również przypilnowanie, ażeby nabywca otrzymał ryby dobrej jakości i przepisowej wagi. Na nabywcy spoczywał obowiązek wynagradzania tragarzy w wysokości jednego szylinga za jednostkę ryb. Charakterystyczną jest przy tym rzeczą, że tragarzom zarobionych pieniędzy nie wolno było zatrzymywać dla siebie jako indywidualnego zarobku: winni je byli złożyć razem i dopiero wspólną kwotę zarobionych przez nich wszystkich pieniędzy podzielić między siebie w równych częściach¹⁵³.

Z powodu zażaleń na złe opakowanie i nieodpowiednią wagę łupaczy zjazd hanzeatycki w Bremen w r. 1494 postanowił, że ryby te mają być sprzedawane i kupowane na wagę. Zobowiązał on kantor w Bergen do przestrzegania tej uchwały i do wydania właściwych przepisów. Sześć miast wendyjskich czuwać ma nad wykonaniem powyższej uchwały, a w razie konieczności wydać odpo-

¹⁴⁷ HR II, 4, nr 586, § 1: „... dat de coplude to Berghen nyn meel beer effte molt er to rechten copstevenen uthsteden scholen, nademe de yorstevene myt eyndracht des copmans umme des gemen besten willen affgedan is“.

¹⁴⁸ HR III, 1, nr 38, § 1—9.

¹⁴⁹ HR III, 1, nr 38, § 10, 11.

¹⁵⁰ HR III, 1, nr 38, § 12, 13, 14.

¹⁵¹ HR III, 1, nr 38 § 15.

¹⁵² HR III, 1, nr 38 § 14.

¹⁵³ HR III, 1, nr 38, § 14: „... unde dar schal men toschicken 4 vrome manne, de dar upp zeen scholen, wen visch verkoft werd, den men toleveren schall, de scholen den visch tolevereren, de en gekofft hefft, unde darupp zeen, dat yd gud sy unde alsulke wichte holde, so dat by eren eeden sat isz... unde wes desse veer personen also vordenen, dat scholen ze under sick trueliken tohopesammelen unde under en gelike delen sunder argelist“.

wiednie zarządzenia¹⁵⁴. Równocześnie zakazano kupcom udającym się do Bergen mieszania ryb bergeńskich z rybami szetlandzkimi¹⁵⁵. Chodziło tu niewątpliwie o znaną nam już z handlu śledziami tendencję rozgraniczania ryb złowionych w różnych stronach. W tym wypadku dążność taka była uzasadniona, gdyż w średniowieczu łupacze bergeńskie wyżej ceniono od łupaczy łowionych u Wysp Szetlandzkich, Owczych czy u wybrzeży Islandii¹⁵⁶.

Z chwilą zdobycia zdecydowanej przewagi w handlu z Norwegią Związek Miast Hanzeatyckich zaczął prowadzić politykę w obronie prawa składu Bergen¹⁵⁷. Z początkiem w. XV Związek Miast zwalcza uprawianie handlu z Norwegią z pominięciem Bergen, nawet w wypadku gdy to czynią hanzeaci¹⁵⁸. Polityka taka zgodna była z intencjami panujących w Norwegii, którzy zakazywali obcym kupcom bezpośrednich stosunków handlowych z północną Norwegią i należącymi do Norwegii wyspami między Grenlandią a Szkocją. Dla tych terenów Bergen miało być składem¹⁵⁹. Połów ryb u północnych wybrzeży Norwegii stanowił wyłączne uprawnienie Norwegów¹⁶⁰.

Obroną prawa składu Bergen zajął się obszernie zjazd w Lubece w r. 1416, i to na skutek wniesienia przez hanzeatycki kantor w Bergen skarg na odbywanie przez kupców niedozwolonych wypraw do Wysp Szetlandzkich, Owczych i Orkad¹⁶¹. Zjazd podkreślił, że przywileje i wolności udzielone przez króla Norwegii Związkowi Miast Hanzeatyckich zezwalają jedynie na założenie składów i korzystanie z przywilejów w trzech miejscowościach: Bergen, Oslo i Tönsburg, zakazują natomiast żeglugi do innych portów. Za przekroczenie tego przepisu już dawniej przewidziano karę utraty statku i ładunku. Pomimo to, głosi dalej uchwała zjazdu, powyższy przepis przekraczano ze szkodą dla kantoru w Bergen i całego Związku. Wobec tego na każde miasto hanzeatyckie obowiązek ogłoszenia kupcom i obywatelom o zakazie odwiedzania Wysp Szetlandzkich, Owczych i Orkad oraz o nakazie odwiedzania w Norwegii jedynie trzech wymienionych portów. Za przekroczenie tych przepisów groziła kara konfiskaty statku i ładunku na rzecz pierwszego miasta, które dany kupiec odwiedzi. Równocześnie kapitan statku czy kupiec hanzeatycki, który się dopuścił przekroczenia tego przepisu, pozbawiony będzie prawa do korzystania z przywilejów Związku Miast Hanzeatyckich¹⁶². Ażeby winni nie uszli bezkarnie, kantor w Bergen oraz starsi hanzeatyccy w Oslo i Tönsburg donosić mają miastom hanzeatyckim o kupcach, którzy odbywają zakazane wyprawy w Norwegii oraz przybijają do miejsc niedozwolonych¹⁶³. Postanowiono zawiadomić o tych przepisach miasta nieobecne na zjeździe¹⁶⁴.

Miasta wendyjskie w wilkierzu uchwalonym dla kantoru w Bergen w r. 1458 powtarzają zakaz uprawiania handlu z Norwegią z pominięciem hanzeatyckiego

¹⁵⁴ HR III, 3, nr 353, § 85: „... rodscher Hitlande gehaltet werd mit deme Bergerfische gemenget unde also vor Bergefisch in bedrechnisse der lude gekofft, gegulden unde betalet“. HR III, 3, nr 353, § 148.

¹⁵⁵ HR III, 3, nr 353, § 153: „Item de Bergerfarer sollen ok nicht menghen Hithlander vysch mangkt den Bergerfisch...“.

¹⁵⁶ Fr. Bruns, op. cit., s. XXXXI.

¹⁵⁷ Ibidem, s. LXV.

¹⁵⁸ Np. HR I, 6, nr 70; nr 556, § 16; nr 579.

¹⁵⁹ E. Daenell, op. cit. Bd. I, s. 27.

¹⁶⁰ G. A. Kiesselbach, op. cit., s. 176.

¹⁶¹ HR I, 6, nr 262, § 89.

¹⁶² HR I, 6, nr 262, § 90.

¹⁶³ HR I, 6, nr 262, § 91.

¹⁶⁴ HR I, 6, nr 262, § 92; zob. HR I, 6, nr 276.

kantoru w Bergen i upoważniają ten kantor do pociągania do odpowiedzialności kupców hanzeatyckich i korzystających z praw hanzeatyckich, którzy tam przybywają po odbyciu w Norwegii zakazanych wypraw¹⁶⁵. Miasta hanzeatyckie, ograniczając swój handel w Norwegii, równocześnie energicznie protestują przeciwko postępowaniu konkurujących z nimi Holendrów, którzy uprawiali w Norwegii handel w sposób niezgodny z przywilejami udzielonymi hanzeatom, jak również z przepisami ograniczającymi handel obcych w Norwegii. W r. 1469 hanzeaci uzyskali potwierdzenie swych przywilejów i ograniczenie działalności handlowej Holendrów w Norwegii¹⁶⁶.

Pod koniec XV w. Związek Miast Hanzeatyckich ponownie się zajął zwalczaniem konkurencji dla kantoru w Bergen, dążąc do wyraźnego zakazu odwiedzania Islandii, Wyp Szetlandzkich, Owczych i Orkad. Odwiedzano je głównie dla nabywania łupaczy, co przynosiło szkodę hanzeatyckim stosunkom handlowym z Bergen, jak i samym Norwegom. Mówią o tym wyraźnie listy kantoru hanzeatyckiego w Bergen do Lubeki i delegatów hanzeatyckich miast wendyjskich z dnia 10 IX 1481¹⁶⁷ i norweskiej rady państwa do Lubeki¹⁶⁸, odwołujące udzielone przez króla Krystiana I niektórym kupcom uprawnienie do odbywania bezpośrednich wypraw do Islandii. To samo zagadnienie omawiają również: zjazd hanzeatyckich miast wendyjskich w kwietniu 1482 r.¹⁶⁹, list zebranych w Lubece delegatów miast wendyjskich i rady Lubeki do Gdańska z 16 III 1484¹⁷⁰, zjazd w Lubece w r. 1487¹⁷¹ oraz zjazd miast wendyjskich w r. 1489¹⁷². Widzimy zatem, że i Gdańsk uczestniczył w wyprawach do Islandii, Wyp Szetlandzkich, Owczych i Orkad, nie przestrzegając zakazów ich odwiedzania¹⁷³. Gdańsk wraz z Hamburgiem odnosił się z rezerwą do zapadających na zjazdach hanzeatyckich w r. 1482 i 1487 uchwał o zakazie odwiedzania Islandii, Wyp Szetlandzkich, Owczych i Orkad¹⁷⁴.

Polityka hanzeatycka w sprawie zakazu wypraw do Islandii była chwiejna. W r. 1489 Roztoka, Strzałowo, Wyszomierz, Lüneburg i Lubeka gotowe były zakazać tych wypraw, z zastrzeżeniem jednak, że Hamburg uczyni to samo¹⁷⁵. Ale Hamburg tego nie uczynił¹⁷⁶. Idąc bowiem śladem Anglików, którzy już od początku XV w. udawali się do Islandii, gdyż w Bergen napoty-

¹⁶⁵ HR II, 4, nr 586, § 5: „Vortmer weret dat jenich copman effte jemant de de copmans rechticheid bruket to Bergen queme unde vorbodene reyse gevaren hadde, dar mach de copman borgen vor nemen bette vor de stede“.

HR II, 4, nr 586, § 6: „... dat nymant van der hansze sunderlike stede effte lande vorsoken schole in Norwegen mit kopenschop to holdende sunder allene in den steden aise wonlik is, (by) broke hundert schillinge Engelsch na uthwysinge der privilegie“.

¹⁶⁶ HR II, 6, nr 275.

¹⁶⁷ HR III, 1, nr 350.

¹⁶⁸ HR III, 1, nr 351.

¹⁶⁹ HR III, 1, nr 365, § 38–42.

¹⁷⁰ HR III, 1, nr 510.

¹⁷¹ HR III, 2, nr 160, § 149.

¹⁷² HR III, 2, nr 270, § 28: „... der Bergerfarer olderlude... mit etliken Bergerfareren coplude... beclagende der uthredinge uth den steden in Islande, in Hetlande unde Veerey, der nederlage to Bergen to gruntlikeme vorderve kamende“.

¹⁷³ HR III, 1, nr 510 oraz list zebranych w Lubece delegatów miast wendyjskich i rady Lubeki do Gdańska z 28 IV 1486, HR III, 2, nr 54.

¹⁷⁴ Przy tego rodzaju uchwale zjazdu miast wendyjskich w r. 1482 Hamburg zastrzega sobie omówienie jej u siebie w radzie, HR III, 1, nr 365, § 42, a na zjeździe w Lubece w r. 1487 czyni to Hamburg i Gdańsk, HR III, 2, nr 160, § 159.

¹⁷⁵ HR III, 2, nr 270, § 30.

¹⁷⁶ Zob. list Lubeki do Wyszomierza z dnia 11 II 1489, HR III, 2, nr 269.

kali zbyt wielkie trudności ze strony hanzeatów, tolerował nawiązywanie przez swych kupców stosunków handlowych z Islandią¹⁷⁷. Czynili to również Holendrzy, którzy pod koniec XV w. cieszyli się poparciem króla Jana, dążącego do złamania potęgi gospodarczej miast wendyjskich poprzez popieranie ich rywali, Holendrów¹⁷⁸. W wyniku takiej sytuacji zjazd hanzeatycki w r. 1494 zezwolił na odwiedzanie Islandii, gdyż, jak mówi uchwała, jeżdżą tam inne narody¹⁷⁹. Równocześnie jednak uchwalono wyraźny zakaz odwiedzania Wysp Szetlandzkich, Owczych i Orkad pod karą utraty prawa do korzystania z przywilejów hanzeatyckich i zamieszkiwania w miastach należących do Związku Miast Hanzeatyckich¹⁸⁰.

Dla dokonania oceny działalności Związku Miast Hanzeatyckich w dziedzinie handlu rybami należy porównać reglamentację tego handlu dokonaną przez Związek hanzeatycki z rozwiązaniem tegoż problemu w sposób typowo feudalny. Dwa były zasadnicze sposoby zaspokajania popytu na ryby w omawianym przez nas okresie. Jeden to typowo feudalny sposób zaspokajania popytu na ryby ze strony panów feudalnych przez świadczenia poddanych. Dokonywane w tych ramach połowy częściowo wędrowały na stół pana feudalnego, częściowo przeznaczone były na konsumpcję własną producenta (poddanego rybaka) i częściowo mogły być odsprzedane okolicznym mieszkańcom. W danym wypadku ryba nie była w ogóle albo jedynie w znikomej mierze towarem rzucanym na rynek (najbliższy) i trafiała od producenta wprost do spożywcy. Zupełnie odmiennie przedstawia się ta sprawa, gdy chodzi o hanzeatycki handel rybami. Przy zastosowaniu metod konserwacji (suszenia przy łupaczach z Bergen i solenia przy śledziach) ryba staje się (w ówczesnym pojęciu) towarem wprowadzanym za pośrednictwem kupców na rynek światowy. Ażeby docenić doniosłość i postępowy charakter tej zmiany sytuacji, należy się odwołać do wywodów Karola Marksa w „Kapitale“ na temat danych historycznych o kapitale handlowym. Marks podkreśla, że początkowo warunkiem transformacji rzemiosła i rolnictwa feudalnego w eksploatacje kapitalistyczne był handel. Ten bowiem przekształca produkt w towar, otwierając mu nowe rynki zbytu lub tworząc nowe równowartości..., powoduje powstanie nowych specjalności opartych wprost na handlu; produkują one na potrzeby rynku narodowego i światowego i warunki ich produkcji zależą od rynku światowego — wywodzi dalej K. Marks¹⁸¹.

Wyżej przedstawiony problem reglamentacji handlu rybami przez Związek Miast Hanzeatyckich w XIV i XV w. stawia nas przed faktem przełamania feudalnego sposobu zaspokajania popytu na ryby w tym okresie. Skupowane przez kupców hanzeatyckich sztokfiszce od rybaków norweskich czy śledzie od rybaków duńskich pojawiają się za pośrednictwem tych kupców jako towar na ryn-

¹⁷⁷ W. Vogel, op. cit., s. 51.

¹⁷⁸ M. Małowist, Handel zagraniczny Sztokholmu i polityka zewnętrzna Szwecji w latach 1471—1503. Rozprawy Hist. Tow. Nauk. Warsz. Tom XV, 1935, s. 131.

¹⁷⁹ HR III, 3, nr 353, § 152: „Item nemand sal de eylande besoken by vorlust der hanse uthgenomen Island, de de fromde natien ok vorsoken“.

¹⁸⁰ HR III, 3, nr 353, § 87: „Is forder geslaten, dat men Hythlande unde andere eylande nicht mer schall besoken; weret dat jemand dar entjegen dede, de schal vorlustich wesen der privilegie der henze unde nicht mer geneten unde in den steden vor der henze nicht mer wanen“.

HR III, 3, nr 353, § 85, 152; nr 356, § 2; III, 4, nr 79, § 73.

Zob. HR III, 4, nr 79, § 67, 70—72.

¹⁸¹ K. Marx, Le Capital, t. XI, Chapitre XX: Renseignements historiques sur le capital commercial, Paris 1946, s. 120—121.

kach europejskich, od krajów Europy zachodniej począwszy poprzez Europę środkową (przed wyparciem ich z tych rynków przez Holendrów) aż po kraje Rusi¹⁸². Głównymi ośrodkami dystrybucji ryb przywożonych przez hanzeatów była Brugia dla Europy zachodniej, Hamburg, Lubeka, Brema i Szczecin dla Niemiec, Gdańsk dla Polski a Nowogród dla Rusi¹⁸³. Dzięki działalności kupców hanzeatyckich nastąpiło znaczne rozszerzenie rynków zbytu śledzi i sztokfiszów, przy tym dostawy ich miały charakter masowy. Dobitnie świadczy o tym, jeżeli chodzi np. o śledzie, fakt, że dla statków załadowanych śledziami skrócono wprowadzony przez Związek Miast Hanzeatyckich okres ustania żeglugi do czasu od 6 XII do 2 II, gdy tymczasem inne statki obowiązywała przerwa od 11 XI do 22 II względnie 29 IX — 22 II¹⁸⁴. U podstaw tego wyjątkowego potraktowania statków z ładunkiem śledzi leżały przyczyny gospodarcze i duże znaczenie handlu śledzi dla całokształtu obrotów handlowych kupców hanzeatyckich¹⁸⁵.

Niewątpliwie wielkim osiągnięciem Związku Miast Hanzeatyckich było wprowadzenie beczki roztockiej jako obowiązującego wzorca dla produkcji beczek śledzi. Ujednocilenie jednostki miary, jaką stanowiła beczka śledzi, było ciekawą i postępową innowacją, stanowiącą jedną z pierwszych prób przełamania feudalnego rozdrobnienia jednostek miar i wag połączonego z rozdrobnieniem rynku i produkcji.

Należy jednak podkreślić, że charakter postępowy działalności Związku Miast Hanzeatyckich w dziedzinie handlu rybami był ograniczony. Wyżej przedstawiliśmy, jak zdecydowanie Związek zwalczał wszelką pozacechową produkcję beczek. Nie dopuszczał zatem do przełamania ograniczeń cechowych, stanowiących w miastach główną przeszkodę w przekształcaniu się kapitału handlowego

¹⁸² Zob. M. Bierieźkov, O targowle Rusi z Ganzoż do końca XV w., S. Pietierburg 1879, s. 219; Arthur Agats, Der hansische Baienhandel, Heidelberg 1904, s. 19; M. A. Kiesselbach, op. cit., s. 55; J. Kulischer, Russische Wirtschaftsgeschichte, Jena 1925, s. 148, 149, 155.

¹⁸³ M. Bierieźkov, op. cit., s. 164; A. J. Nikitski, Istorija ekonomiceszkogo byta Wielikogo Nowgoroda, Moskwa 1893, s. 163/164.

¹⁸⁴ Szczegóły tego zagadnienia zob. E. Cieślak, Z zagadnień historii prawa morskiego na Bałtyku i Morzu Północnym, Przegląd Zachodni, nr 1/2, 1951, s. 89—101.

¹⁸⁵ Ibidem, s. 100—101.

Na podstawie ksiąg cła funtowego możemy podać kilka danych statystycznych dotyczących hanzeatyckiego handlu śledziami. W r. 1368 ilość zasolonych przez hanzeatów śledzi w Skanii wynosiła około 34.000 beczek, a w r. 1369 około 33.000 — O. Blümcke, op. cit., s. 117. W tym okresie większość śledzi z Skanii dostawiana była przez hanzeatów wprost ze Skanii na zachód. W r. 1368 wypłynęło z Lubeki do Skanii 182, wróciło tylko 13 statków — G. A. Kiesselbach, op. cit., s. 166, 167; D. Schäfer, op. cit., s. LXII.

Dane z duńskich ksiąg celnych z r. 1494 wykazują, że połów śledzi w tym okresie osiągnął ponad 50.000 beczek. — D. Schäfer, op. cit., s. XL. Udział poszczególnych miast hanzeatyckich w skupie śledzi w Skanii pod Falsterbo i Skanör w r. 1494 według duńskich ksiąg celnych był następujący:

Strzałów	ok.	524 łasztów
Lubeka	„	1.284 „
Gdańsk	„	878 „
Roztoka	„	294 „
Szczecin	„	811 „
Tallinn	„	53 „
Pomorze	„	50 „
Warnemünde	„	48 „
Razem		3.942 łasztów,
		czyli 47.304 beczek. (1 łaszt śledzi = 12 beczek)

Dane powyższe z D. Schäfera, op. cit., s. 109.

w przemysłowy¹⁸⁶. Związek Miast Hanzeatyckich nie dopuszczał do wyłamania się robotnika spod organizacji cechu, co Marks określa jako warunek powstania klasy robotników najemnych¹⁸⁷. Związek nie dopuszczał również do wolnej gry sił ekonomicznych i zakazywał wszelkich form spekulacji czy to w formie umów pierwszeństwa kupna (pierwokupu), odprzedaży śledzi świeżych, świadczeń komisowych ze strony starostów na rzecz kupców itp.

W dziedzinie socjalnej Związek Miast Hanzeatyckich wydaniem zakazu soleńia przez rybaków i rzemieślników więcej aniżeli połowy łasztu śledzi odgradzał ich od zyskownego handlu śledziami, stosując dyskryminację klasową.

W wyniku końcowym dochodzimy do wniosku, że w hanzeatyckim systemie handlu rybami tkwiły pewne pierwiastki postępowe, nie stanowiły one jednak wyraźnej zapowiedzi nowej epoki społeczno-gospodarczej.

¹⁸⁶ K. M a r x, *Le Capital* t. IV, Paris 1946, s. 256.

¹⁸⁷ *Ibidem*, s. 207—208.